



# RZECZPOSPOLITA

6  
stron  
Cena  
5  
zł.

## DZIENNIK GOSPODARCZY

ROK V WARSZAWA, WTOREK 14 WRZEŚNIA 1948 ROKU Nr. 253 (1462)

### 200-miliardowy deficyt w budżecie

# Kryzys finansowy grozi poważnie Francji

PARYŻ, 13.9 (API). Jak donoszą korespondenci prasowi, Francja stoi w obliczu katastrofy finansowej. Francja dysponuje do końca roku 30 lub 40 miliardami franków, podczas gdy wydatki miesięczne wynoszą 100 miliardów franków.

W niedzielę odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego, na którym obecny był gubernator Banku Francji i czołowi urzędnicy ministerstwa skarbu. Nie powzięto żadnej decyzji i całe posiedzenie poświęcone było jedynie zaradzeniu bieżącym trudnościom. We wtorek

ma się odbyć nowe posiedzenie gabinetu. Premier Queuille oświadczył w piątek, że jeżeli nie zostaną podjęte szybkie akcje, rząd nie będzie mógł się wywiązać ze swych zobowiązań w przyszłym miesiącu. Powodem tego jest fakt, że Francja zużyła swe dochody przeznaczone

na cały rok 1948 w ciągu pierwszych 8 miesięcy i nie ma z czego pokryć 4-miesięcznego deficytu.

Korespondenci dyplomatyczni uważają, że Francja musi wydestynować co najmniej 200 miliardów franków do końca roku. Jednym ze sposobów jest dalsze zaciągnięcie pożyczki w Banku Francji. Jednakże zgodnie z planem Marshalla Francja nie może pożyczyć od Banku więcej niż 200 miliardów franków. Tymczasem wiadomo jest, że rząd podjął już sumę 166 miliardów, wskutek czego nawet podjęcie ostatniej raty w wysokości 34 miliardów nie zażegna istniejącego kryzysu.

Bank Francji podał do wiadomości, że obieg banknotów wynosi 877 miliardów franków. Wzrósł on w ciągu ostatnich dwóch tygodni o 32,5 miliarda franków. Jak wynika ze sprawozdania, zwyczajka w ciągu ostatnich 3 miesięcy wyniosła 100 miliardów franków.

Tymczasem generał de Gaulle, wykorzystując chaos polityczny we Francji, wygłosił nowe przemówienie w Nici, w którym ponownie domaga się rozwiązania parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. De Gaulle oświadczył, że dąży do władzy, by „przywrócić Francji utracony autorytet”.

Ci sami ludzie na innych stanowiskach

## Nowy rząd Queuille'a staje we wtrętek przed parlamentem

PARYŻ, 13.9 (API). — Premier Henri Queuille przedstawił prezydentowi Auriol listę członków nowego gabinetu koalicyjnego. Nowy rząd obejmuje przedstawicieli wszystkich partii z wyjątkiem degaullistów i komunistów.

Listę ministrów przedstawia się, jak następuje: premier i minister finansów — Henri Queuille, radykał, wicepremier i min. sprawiedliwości — Andre Marie, radykał, sprawy zagraniczne Robert Schuman, MRP, sprawy wewnętrzne — Jules Moch, socjalista, obrona — Paul Ramadier, socjalista, kolonie — Paul Coste-Floret, MRP, rolnictwo — Pierre Pimlin, HRP, transport — Christian Pineau, soc., praca — Daniel Maeyr, soc., marynarka handlowa — Andre Colin, MRP, zdrowie — Pierre Schneider, MRP, oświata Yvon Delbos, radykał, handel i przemysł — Robert Lacoste, soc. byli kombatanci Robert Bofolaud, partia wolności, odbudowa — Claudius Petit, UDSR.

Gabinetu premiera Queuille, nielicząc podsekretarzy stanu, obejmuje 29 członków, w tym 8 socjalistów, 8 członków MRP, 7 — partii radykalnej, 2 — unii socjalistycznej, 1 — partii republikańskiej i 3 niezależnych.

Francuskie Zgromadzenie Narodu we zbiera się ponownie we wtorek i w ciągu tygodnia będzie omawiało kwestię nowych podatków, płatnych jeszcze przed końcem roku, wynoszących ogólną sumę ok. 80 miliardów franków.

Obserwatorzy polityczni Paryża podkreślają, że w nowym rządzie radykała Queuille'a występują osoby, których nazwiska znane są z poprzednich siedmiu rządów powojennych. Nastąpiło po prostu przetasowanie stanowisk.

Nowy rząd Queuille jest dwunastym z kolei od chwili wyzwolenia Francji, a czwartym na przestrzeni ubiegłych 7 tygodni.

## Masowe strajki i demonstracje we Francji

PARYŻ, 13.9 (PAP). — W całej Francji trwają masowe strajki. Demonstracje i zebrania robotników, którzy domagają się utworzenia rządu jednolitej demokratycznej oraz uwzględnienia postulatów świąta pracy. W wielu wypadkach policja rozbijała w sposób brutalny zebrania robotnicze, przeprowadzając aresztowania.

## Force Ouvriere domaga się no'wyż'ji płac

PARYŻ, 13.9 (PAP). — Według opinii paryskich kół politycznych, żywił nowego gabinetu Queuille be-

działający, niż początkowo przewidywano. Obok Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), również rozłamowa Force Ouvriere wystąpiła oficjalnie z żądaniem podwyżki płac, przewyższającej propozycje, wysunięte przez premiera Queuille Force Ouvriere domaga się w powyższej uchwale natychmiastowego dostosowania wynagrodzeń do obecnych cen we Francji, a przede wszystkim miesięcznego dodatku w wysokości 3 tys. franków.

## Przemówienie gen. Witolda na uroczystościach w Ciechanowie

# M. Nowotko — najlepszy wyraziciel tradycji Polskiej Partii Robotniczej

D NIA 12 września b. r. w cukrowni „Ciechanów“, gdzie w latach 1907 — 1912 pracował i działał Marceł Nowotko odbyły się uroczystości uczczenia jego pamięci, zorganizowane z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego. W uroczystościach tych udział wzięło ponad 7 tys. osób. W czasie uroczystości wygłosił przemówienie gen. Witold który m. in. powiedział:

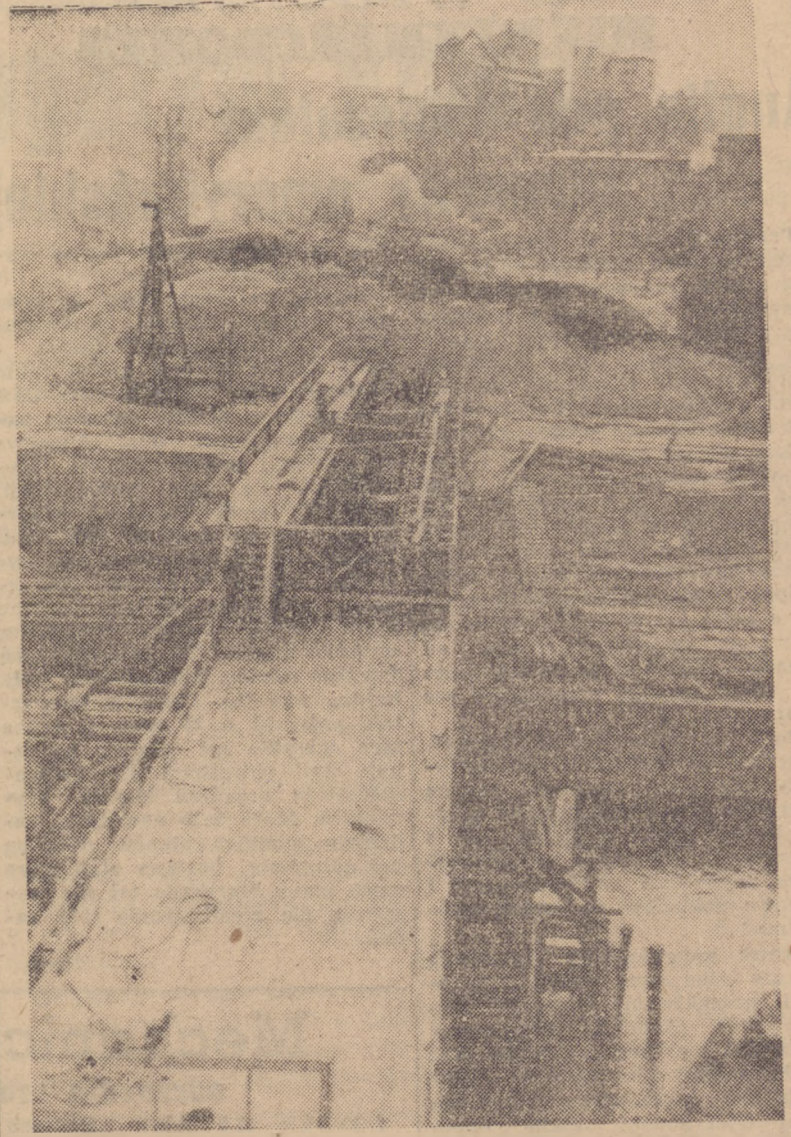
Marceł Nowotko — niezłomny bojownik walki o socjalizm, wierny syn ludu pracującego, który wszystkie swe siły i zdolności, cały zapał i niezłomną energię poświęcił sprawie narodowej i społecznego wyzwolenia ludu polskiego, był najlepszym przedstawicielem tych tradycji, które legły u podstaw Polskiej Partii Robotniczej. Członek Socjal - Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, jeden z pierwszych członków i wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Polski, długoletni więzień Polski sanacyjnej, bezkompromisowy realizator hasła zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu do bezlitosnej walki z okupantem — był Nowotko pierwszym sekretarzem generalnym Polskiej Partii Robotniczej.

Gen. Witold opisuje następnie życie Marcelego Nowotki. Z chwili wybuchu wojny światowej Nowotko wstępuje do partii. W tym czasie, gdy prawica PPS stanęła po stronie mocarstw centralnych — Niemiec i Austro - Węgier i rozplynęła się w obozie legionowym Piłsudskiego — SDKPiL, wystąpiła z całą siłą przeciwko orientacji państwa zaborczej, demaskowała ich kłamstwa i rozbijała hasła.

Wierna swym zasadom solidarności międzynarodowej SDKPiL, konsekwentnie głosiła konieczność współdziałania robotników polskich z robotnikami rosyjskimi w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi

Mówca przypomina następnie, że zwycięstwo rewolucji listopadowej w Rosji umożliwiło narodowi polskiemu odzyskanie niepodległości. W tym czasie SDKPiL połączyła się z PPS lewicą i utworzyła Komunistyczną Partię Polski, Partię, która

## Budowa mostu Śląsko-Dąbrowskiego



Most Śląsko-Dąbrowski, jeden z zasadniczych odcinków trasy „Wschód-Zachód“, w przyszłym już roku zostanie oddany do użytku. Obecnie trwa montowanie elementów nośnych. Na zdjęciu widoczny pierwszy człon mostu położony przy lewym brzegu Wisły. (Fot. API)

## Spór o Hyderabad

# Nowa wojna domowa rozgorzała w Indiach

NOWE DELHI (Indie) 13.9 (API). Indie, które przez wiele dziesiątków lat znajdowały się w stanie

permanentnych walk, stanęły w obliczu nowej, straszliwej rzezi. W niedzielę nad ranem, wojska dominium Hindustanu wspomagane przez lotnictwo wkroczyły na terytorium Hyderabadu, rozpoczynając w ten sposób nową wojnę domową.

Kluczem sporu między Hyderabadem a Indiami jest sprawa przyłączenia się tego księstwa do któregoś z istniejących dominium, powstałych po nadaniu „niepodległości“ przez Wielką Brytanię. Hyderabad jest ostatnim księstwem niezależnym w Indiach, które nie zdecydowało się jeszcze do którego dominium przystąpić. Ludność dąży do Hindustanu, natomiast władca — Nizam jest Muzułmaninem i pragnąłby zachować albo dotychczasową niezależność, albo w ostatecznym wypadku, przystąpić do Pakistanu, który jest muzułmański. Nizam popiera tzw. Rasakarów, tj. pół-wojskową organizację muzułmańską, dającą się we znaki ludności niemuzułmańskiej. Książę Nizam, najbogatszy z książąt indyjskich, odrzucił ultimatum Indii, do magające się pozwolenia na stacjonowanie wojsk w Scenderabad dla utrzymania porządku i praw rządzących oraz rozwiązania Rasakarów. Wobec tej odmowy, wojska indyjskie wkroczyły w granice posiadłości Nizama.

Ostatnie wiadomości przed rozpoczęciem walk doniosły, że południowa armia indyjska, której kwatery główna znajduje się w Poona, otrzymała posiłki samolotowe. Wjska Hyderabadu zajęły również pozycje strategiczne w odległości 30 km. od granicy. W całym Hyderabadzie za rządząco zacięmiennie.

Wiadomości z ostatniej chwili stwierdzają, że wojska indyjskie zajęły pewną miejscowość w granicach Hyderabadu. Przed atakiem na tę miejscowość nastąpiło silne bombardowanie, wskutek którego zginęła prawie cała ludność cywilna.

W kołach korespondentów prasowych przypuszcza się, że hasłem do inwazji Hyderabadu była śmierć pierwszego gubernatora Pakistanu i przywódcy Ligi Muzułmańskiej Mohammed Ali Jinnah. Hindustan przypuszcza, że wskutek tego na zamieszanie jakie wskutek tego nastąpiło w Pakistanie, nie będzie on mógł przetrwać z pomocą Hyderabadu. Jeżeli Hyderabad nie zostanie przyłączony do Pakistanu, to Indie spłyną krwią.

## Przedstawiciele Trzech w Moskwie proszą o nowe spotkanie

LONDYN, 13.9 (obsł. wł.). —Trzej wysłannicy mocarstw zachodnich, którzy starają się o trzecie spotkanie z generalissimusem Stalinem w poniedziałek lub wtorek, mają przedyskutować wspólnie raporty dotyczące rokowań czterech gubernatorów w Berlinie. Do Moskwy przybył w niedzielę z Berlina doradca polityczny francuskiego gubernato-

ra wojskowego generała Koeniga Francois Seydeux.

W niedzielę minister Bevin odbył dyskusję z ambasadorem amerykańskim w Londynie Lewsem Douglassem ze swym doradcą od spraw Niemiec sir Williamem Strangiem oraz z amb. francuskim w Londynie René Massigli.

## W Paryżu rozpoczyna się konferencja w sprawie b. kolonii włoskich

PARYŻ, 13.9 (API). — W poniedziałek rozpoczyna się w Paryżu spotkanie przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie byłych kolonii włoskich. Mimo, że Związek Radziecki zaproponował, by w konferencji wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wysłały tylko zastępców ministrów. Wobec tego, że Związku Radzieckiego przybył również zastępca ministra. Motowa wiceminister Wyszyński.

Wielka Brytania reprezentowana jest przez ministra stanu Hectora Mac Neila, Stany Zjednoczone przez ambasadora amerykańskiego w Londynie Lewisa Douglassa, i tylko Francja wydelegowała swego ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana.

W kołach politycznych przypuszcza się, że mocarstwa zachodnie w pierwszej chwili próbowały spowodować spotkanie ministrów spraw zagranicznych.



# na widowni NIEZYNARODOWEJ

## Anglia pod ostrzałem ofensywy amerykańskiej

Przedstawiając w najczarniejszych barwach sytuację gospodarczą Anglii wobec związkowców brytyjskich zebranych na Kongresie w Margate — Cripps, dyrektor gospodarczy, nie powiedział całej prawdy. Ponurym obrazem rzeczywistości chciał Cripps zachęcić robotników do wzmocnienia produkcji, ale nie mógł im powiedzieć, że wytworzone ewentualnie przez nich zasoby i tak w najlepszym wypadku pójdą na długi, jakie Anglia musi spłacać wkrótce Stanom Zjednoczonym. Nie powiedział także Cripps delegatom na Kongres tego, o czym już w Anglii głośno się mówi, że uzależnienie Anglii od Stanów Zjednoczonych przybiera już coraz bardziej niepokojące rozmiary.

Bo i jak można inaczej nazwać, jeśli nie — delikatnie mówiąc — „uzależnieniem“ niedawną umowę brytyjsko - amerykańską, w wyniku której Anglia udzieliła już 6 petycznym koncernom amerykańskim zezwolenia na inwestycje i budowę zakładów na swym terytorium?

Firmy amerykańskie interesują się nie tylko samą wyspą. Przy okazji poszukiwania surowców strategicznych eksperci amerykańscy mają dekonąć przemysłowego przegądu kolonii brytyjskich, które mają być eksploatowane przez kapitał amerykański, ażeby dopomóc w rozwoju produkcji w tych koleniach. Przede wszystkim Amerykanie chcą zagarnąć produkcję kauczuku na Malajach oraz produkcję miedzi ołowiu i cyny w Północnej Rodezji. Są to bowiem surowce najbardziej poszukiwane w Ameryce. Amerykanie zamierzają też utworzyć całkowicie nowe strefy produkcyjne, odpowiadające ich interesom.

A tymczasem Anglia ma dolarów coraz mniej gdyż nawet wzrastający eksport nie równoważy importu właśnie ze strefy dolarowej. Na wet tytoniu Anglia nie może kupić w strefie sterlingowej za funty, gdyż specjalna klauzula w umowie dwustronnej planu Marshalla spowodowała ograniczenie rozwoju produkcji tytoniowej w koloniach brytyjskich a brytyjskie ministerstwo handlu systematycznie odmawia zezwoleń importowych na tytoni z obszarów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Mimo że w Anglii odczuwa się właśnie dotkliwy brak tytoniu. Tak

więc nawet na tytoń trzeba wydawać dolary.

Zresztą na tytoń, filmy i żywność poszła właśnie przeważna część pożyczki amerykańskiej, z którą Anglia wzięła kłedy takie nadzicie. Gdy Anglia prosiła USA o pożyczkę w r. 1946, to miała zamiar sfinansować nią odbudowę przemysłu i zakup urządzeń niezbędnych do jego modernizacji. USA dały wtedy Anglii 3,5 miliardów dolarów na okres do 1950 roku. Tymczasem już na wiosnę b.r. pożyczka została w całości wyczerpana i to nie na cele przewidziane przez Anglię. Przede wszystkim wydano dolary na amerykańską żywność i tytoń, których ceny były bardzo wysokie. Obniżyło to wartość pożyczki o 25 proc. i wobec tego zabrakło już dolarów na zakup stali potrzebnej dla unowocześnienia urządzeń kopalń brytyjskich, które było naczelnym zadaniem wielkich planów powojennej odbudowy. Dostawy stali w ramach planu Marshalla też nie wystarczą dla zrealizowania tych zadań.

## Mechanicy brytyjscy odrzucają propozycje rządu

LONDYN, 13.9 (API). Związek mechaników brytyjskich odrzucił podwyżkę w wysokości 5 szylingów tygodniowo, przyznana członkom tego związku przez rząd brytyjski. Związek domagał się podwyżki 13 szylingów tygodniowo. Rezolucja

## Projekt ustawy o ochronie Republiki Czechosłowackiej

PRAGA, 13. 9. (PAP). Czechosłowacka Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o ochronie Republiki, który będzie przedłożony wkrótce Zgromadzeniu Narodowemu. W myśl tej ustawy będzie się uważało za zdradę stanu jakikolwiek zamach na niezależność, jedność konstytucyjną oraz strukturę gospodarczą lub społeczną Republiki, próby obalenia rządu demokratyczno-ludowego oraz przeciwstawienia się sile konstytucyjnej działalności prezydenta, lub najwyższych organów państwowych, jak również próby oderwania jakiegokolwiek części Republiki od jej całości. Za popełnie

nia tych zbrodni wymierzona będzie kara śmierci lub robót przymusowych.

Przy udziale 300.000 osób

# Potężna manifestacja w Berlinie dla uczczenia pamięci ofiar hitlerowskich

BERLIN, 13.9 (PAP). Na tradycyjnym miejscu masowych manifestacji robotniczych w berlińskim „Lustgarten“ odbyła się w niedzielę manifestacja niemieckiego Związku b. więźniów politycznych dla uczczenia pamięci ofiar hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych która zgromadziła ponad 300 tys. uczestników.

Ze wschodniego Berlina przeciągały w ciągu 3 godzin niekończące się kolumny, posuwające się w kierunku Bramy Brandenburskiej. Przed oficjalnym otwarciem manifestacji na trybunę weszli delegaci zagraniczni ze sztandarami organizacji b. więźniów politycznych. Pierwsza wkroczyła delegacja radziecka, a za nią — polska z polskim Motykiem na czele.

Otwarcia manifestacji dokonał generalny sekretarz berlińskiego oddziału związku b. więźniów poli-

tycznych — Galinsky, który oświadczył m. in.: „W Niemczech nie wytopiono jeszcze resztek faszyzmu. Naród niemiecki wziął na siebie ogromną winę i my, Niemcy antyfaszyści, uznajemy w pełni odpowiedzialność narodu niemieckiego za to. Dlatego też z tą samą siłą co niegdyś ślubujemy dalej walczyć o pokój“.

Z kolei przemawiał przewodniczący FIAPP — Maurice Lampe, który powiedział, że demokraci narażeni są znowu na prześladowania, pod

czas gdy niemieckie koncerny i mo nopolie działają zupełnie bezkarnie. Lampe zapewnił, że b. niemieccy więźniowie polityczni mogą liczyć na poparcie FIAPP w walce o demokrację, zgodnie z duchem solidarności międzynarodowej.

W imieniu delegacji radzieckiej wystąpił gen. Gordiejew. Potępiał on w ostrych słowach imperialistów amerykańskich, którzy weszli na drogę walki z postępem i demokracją, podobnie jak to uczynił hitlerizm. W ten sposób walka o demokrację nie jest jeszcze zakończona i w walce tej cementuje się siły całego obozu demokratycznego.

W imieniu niemieckiego Związku b. więźniów politycznych Oskar Geschke napiętnował ostatnie ruchy w Berlinie, widząc w nich próby odrodzenia faszyzmu w Niemczech. „Kto zdziera czerwony szlendar, symbol wolności ruchu robotniczego — oświadczył on — ten sam staje po stronie brunatnego faszyzmu i przemocy. Z tymi siłami będziemy walczyć do upadku, aż do zwycięstwa i zapewnienia pokoju“.

## Kongres uczestników ruchu oporu

BERLIN, 13.9 (PAP). — Na międzynarodowym kongresie b. uczestników ruchu oporu wygłosił m. in. przemówienie kierownik biura informacyjnego radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech — pułk. Tulpanow, który zwrócił uwagę, że w chwili obecnej toczy się zwycięska walka pomiędzy siłami postępowymi narodu niemieckiego a kołami reakcji międzynarodowej. Koła te podjudzają nieodpowiedzialne elementy do wystąpień przeciwko antyfaszyzmu. Prowokacyjne zajścia, wywołane przez te koła, stanowią ostrzeżenie dla wszystkich bojowników o demokrację ponad wszelkimi granicami, że w dalszym ciągu reakcja zdecydowana jest walczyć przeciwko siłom postępowym.

## Dzień Broni Panczernej w ZSRR

MOSKWA, 13.9 (PAP). — W całym Związku Radzieckim obchodzone w niedzielę doroczny Dzień Czołgistów. Minister sił zbrojnych ZSRR — marszałek Bułganin wydał z tej okazji rozkaz dzienny. W

sobotę jako w przededniu święta odbyła się w Moskwie wielka akademii w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej. Wieczorem na placach i w parkach Moskwy, jak również we wszystkich miastach radzieckich, odbyły się tradycyjne zabawy ludowe. Zgodnie z rozkazem marszałka Bułganina, oddano salwy honorowe w Moskwie i w stolicach republik związkowych.

Prasa radziecka, omawiając niedzielne święto, podkreśla ogromne znaczenie wojsk pancernych w zwycięskich działaniach armii radzieckiej podczas ostatniej wojny, zwłaszcza w bitwach pod Stalingradem i Kurskiem, podczas walk o wyzwolenie Kijowa, Mińska, Warszawy, Berlina, Belgradu i Pragi.

250 tys. czołgistów radzieckich otrzymało za te operacje radzieckie orderzy wojskowe, zaś przeszło 1100 — tytuł bohatera Związku Radzieckiego. Najwyższymi orderami radzieckimi odznaczono także 9 tys. konstruktorów czołgów.

## Zatwierdzenie nowego rządu

## Koreańskie Zgromadzenie Ludowe prosi ZSRR i USA o wycofanie wojsk

MOSKWA, 13.9 (PAP). Agencja Tass komunikuje z Phocng Yang, że Zgromadzenie Ludowe Korei jednoznacznie zatwierdziło skład rządu koreańskiego.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Ludowego wybrano Najwyższy Sąd ludowo - demokratyczny republiki koreańskiej w 15-osobowym składzie oraz Komitet Ustawodawczy.

Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie program rządowy, ogłoszony przez premiera Kim Ir Sen. Poleco

no Komitetowi Ustawodawczemu opracować projekt konstytucji republiki koreańskiej.

Na mocy jednomyślnie przyjętych Zgromadzenia postanowiono zwrócić się do rządów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego z prośbą o równoczesne wycofanie wojsk okupacyjnych z Korei. Powzięto decyzję, upoważniającą rząd do wysłania delegatów Korei na Generalne Zgromadzenie ONZ w razie rozpatrywania tam sprawy Korei.

## Zgon gubernatora Pakistanu

KARACHI, 13. 9. (API). W sobotę w nocy zmarł na atak serca gubernator generalny Pakistanu, Ali Mohamed Jinnach, w wieku lat 72.

Zmarły był czołowym organizatorem Ligi Muzułmańskiej i bojownikiem o utworzenie niezależnego państwa muzułmańskiego w Indiach. Jinnach odbył studia w Anglii i słynął w swej ojczyźnie jako jeden z najzdolniejszych i jednocześnie najbogatszych adwokatów.

Mohammed Ali Jinnach, przywódca Ligi Muzułmańskiej i twórca Pakistanu, został pochowany w Karachi, mieście, w którym się urodził i które jest stolicą nowego państwa. W całym Pakistanie panuje żałoba. Ołbrzymie tłumy były obecne na pogrzebie. Tłum przer-

wał łańcuch żołnierzy i rzucił się na kolana przed zwłokami zmarłego, wystawionymi na widok publiczny.

## Jesienne Targi Praskie

PRAGA, 13.9. (PAP). Otwarcie Jesiennych Targów Praskich dla publiczności oraz zainteresowanych sfer nastąpiło w niedzielę rano. W olbrzymim pawilonie radzieckim, handel zagraniczny ZSRR reprezentowany jest przez kilkanaście instytucji. Pawilon ten, jeden z największych na tegorocznych Targach Praskich, daje zwiedzającemu możliwość zapoznania się ze wspaniałymi osiągnięciami

mi przemysłu radzieckiego w różnych dziedzinach.

W pawilonie międzynarodowym własne stoisko posiadają: Polska, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Szwajcaria, Włochy, Holandia oraz wolna strefa jugosłowiańska w Trieście.

W dziale polskim, zajmującym w tym pawilonie czołowe miejsce, wystawiono wyroby przemysłu węglowego, hutniczego i metalowego, dalej naftowego i elektrotechnicznego, chemicznego, włókienniczego, papierniczego, skórzanego, przetworów mięsnych i rybnych oraz przemysłu żywnościowego. Szczególne zainteresowanie zwiedzających budzą wyroby polskiego przemysłu włókienniczego — płótna, tkaniny wełniane i bawełniane oraz jedwabie.

Resztę pawilonów zajmują ekspozycje upaństwowionego przemysłu czechosłowackiego, przede wszystkim hutniczego, maszynowego i elektrotechnicznego. Różnorodność i bogactwo wystawionych eksponatów świadczy o tym, że dzięki zbiorowemu wysiłkowi mas pracujących przez myśl czechosłowacki wkrocza na coraz szersze drogi swego rozwoju.

## W kilku wierszach

— Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowców, Louis Sallant, wystosował w imieniu Federacji ponowny protest w sprawie postawienia greckich przywódców związkowych przed faszystowskim trybunałem wojskowym, znanym ze swej stronniczości i okrucieństwa.

— W piątą rocznicę wyzwolenia Mariupola odbyła się w tym mieście uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bohaterskiego robotnika radzieckiego, słynnego wytapiaacza stali — Makara Mazaja. Mazaj pozostał na terenach okupowanych przez hitlerowców, celem zorganizowania ruchu oporu. Zdołał on unicestwić wysiłki Niemców, zmierzających do uruchomienia zakładów hutniczych. Mazaj zginął bohatersko z rąk hitlerowców.

— Przewodniczący delegacji Hiszpanii Republikańskiej na wrocławskim Kongresie intelektualistów, dr. Giral, zwołał po powrocie do stolicy Francji konferencję prasową, na której podkreślił przychylnie stanowisko uczestników Kongresu do sprawy Hiszpanii republikańskiej.

— W Londynie oczekuje się przybycia w najbliższym czasie grupy amerykańskich ekspertów przemysłowych, którzy mają pełnić funkcję doradców Wielkiej Brytanii w jej kampanii zwiększenia produkcji.

— Dyrektor Funduszu ONZ dla dzieł — Ordning (Norwegia), ustąpił ze swego stanowiska. W liście skierowanym do generalnego sekretarza ONZ, Ordning stwierdza, że decyzja Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ w sprawie ograniczenia pomocy dla dzieci do końca br. jest równoważna z wystawieniem dzieci, potrzebujących pomocy, na jak największą nędzę i cierpienia.

— Na ostatnie przemówienie publiczne Wallacea w Nowym Jorku, wygłoszone w piątek, przybyło ponad 50 tys. słuchaczy. Na wiecu tym Wallace złożył sprawozdanie ze swej podróży po stanach południowych USA.

— Amerykański związek zawodowy pracowników elektrotechnicznych, radiowych i maszynowych CIO, liczący około miliona członków, zakończył doroczną konwencję uchwaleniem rezolucji, potępiającej plan Marshalla. Większość człon-

ków związku popiera kandydaturę Wallace'a, zaś przewodniczący związku — Fitzgerald jest jednym z przywódców partii postępowej.

— W nocy z soboty na niedzielę Arabowie ostrzelali gwałtownie szereg punktów w Jeruzolimie, m. in. w pobliżu konsulatu brytyjskiego i w rejonie neutralnej strefy Czerwonego Krzyża.

— Z okazji Jesiennych Targów Praskich rozpoczął się w niedzielę Międzynarodowy Kongres Izby Przemysłowo-Handlowych, na który przybyli delegaci 15 państw. W Kongresie uczestniczą delegaci Belgii, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Włoch, Polski, Rumunii, Szwecji, Jugosławii, Czechosłowacji, USA, Argentyny, Egiptu, Syrii i Izraela.

— W niedzielę zamknięto wystawę przemysłu fińskiego zorganizowaną przez Radziecko-Fińską Izbę Handlową. Na wystawie wystąpiło z ekspozycjami 180 firm fińskich.

— Węgry i Bułgaria zawarły nowy układ handlowy na okres do grudnia 1949. W myśl tego układu oba kraje wymieniają w ciągu najbliższego roku towary o ogólnej wartości 17 milionów dolarów.

— Angielska administracja wojskowa udzieliła zezwolenia na utworzenie w miastach angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, konsulatów frankofonij Hiszpanii. Również i władze amerykańskie zezwoliły na utworzenie placówek dyplomatycznych Hiszpanii i francuskiej w swojej strefie okupacyjnej.

— Od piątku po południu strzałką kolporterzy dzienników paryskich, domagając się dodatku drożyznianego w wysokości 2,5 tysiąca franków. Z powodu braku kolporterów rozdziłał dzienników natrafia na poważne trudności.

— W jednym z klubów żołnierskich w Nymberdze doszło do krwawego starcia pomiędzy żołnierzami amerykańskimi, a członkami wojskowego zespołu muzycznego Stewarta, w którym grał również Murzyn. Żołnierze napadli na członków orkiestry. Kilku napadniętych, chcąc ratować życie, wyskoczyło z II piętra na ulicę, a żołnierze i członków zespołu muzycznego, poranionych nożami, odwieziono do szpitala.



## Wieś w ogniu walki klasowej

## Historia o biednym i bogatym kumie

**A**BY zrozumieć, co się dzieje dzisiaj na wsi, aby dostrzec jej społeczne i klasowe oblicze, nie potrzeba ani specjalnego daru widzenia, ani wyjątkowej wyobraźni.

Wracamy tu do zagadnień wsi sanockiej, która, jak wiadomo wiele uciepiała od działań frontowych, co wszakże nie może być porównane z tym, czego dokonali tam banderowcy. Bierzymy dla przykładu dwóch gospodarzy we wsi Wygnance, sąsiadów, których wojna zrównała niemal zupełnie. Mówię: niemal, ponieważ jeden z nich zdołał ocalić swego konia. Poza tym w pierwszy rok pokojowy, rok 1948, wchodzili obaj na prawie równego, jak by się zdawało, startu: obaj są spaleńcami, obaj, by ocalić głowy, uciekali do sąsiedniej wsi, gdzie zorganizowano obronę przed bandami UPA, obaj na równych prawach stawali do walki w okopie. Zdawało by się, że ciężkie czasy wojny i terroru zadziergnęły między tymi ludźmi węży dożgonnej przyjaźni.

Tymczasem w pokojowym czasie r. 1948 życie oddzieliło ich przepaścią śmiertelnej nienawiści.

## To już nie spór graniczny

Tu nie chodzi o spór graniczny, bo dla jednego z nich ziemia jako obszar straciła zupełnie wartość. W Sanockiem dużo ziemi stoi ugiem. Ziemia dla tego biedaka ma wartość o tyle, że nie pozwala mu umrzeć z głodu. I nie może być inaczej: nie dorobił się jeszcze konia. Wiosną tego roku skopał szpadlem pół ha, by posiać na tym jarą pszeniczkę. Trzeba sobie przedstawić, co znaczy skopanie i przygotowanie pod zasiew jednego ara. Pół ha wynosi 50 arów, a przecież za jącia gospodarskie nie sprowadza ją się tylko do uprawy roli, tylko do zasiewów pszenicy. Łatwo więc sobie przedstawić okrucieństwo losu wobec tego człowieka, które nie byłoby tak bolesne, gdyby nie wiedział, że żyje między swymi; gdyby nie spodziewał się, że między ludźmi człowiek nie powinien ginąć; gdyby wreszcie nie mówiono mu, że istnieje formalny dekret o pomocy sąsiedzkiej i — że za nim stoi prawo.

A teraz powstaje pytanie: dlaczego sąsiad, który zdołał ocalić swego konia, nie pożyczyc szkapiska ot, tak z dobrego serca, na dzień, dwa swemu nieszczęśliwemu rodakowi? Szukałem odpowiedzi na to w długiej rozmowie z „sąsiadem“. Otóż jest on już w posiadaniu nie jednej szkapiny, a pary tegich gniadoszów. Przez przydział poukraińskiej ziemi, swój stan posiadania podniósł do 12 ha. Nie koniec na tym, bo razem z tymi 12 ha obrabia plachtek (5 ha) przypisany na siostrę i drugi — przypisany na teścia. Czy mając tyle kłopotów z przypisywaniem ziemi i trosk o gospodarke i rodzinę (która nawet nie wie o tym, że ktoś im tak coś przypisał) jest on w stanie pomyśleć o biedzie swego kuma?

Mógłby teraz ktoś przypuszczać, że pierwszy z naszych sąsiadów to niedolega, a drugi jest obrotniejszy, albo urodził się w czepku. Nie w tym rzecz. Tu nie ma żadnej metafizyki. Nasz szczęśliwy gospodarz ma brata, który jest wójtem, i to nam tłumaczyć musi wiele. Ale sprawa wójta, to oddzielne i ciekawe zagadnienie. Interesuje nas w tej chwili kwestia, jak się rozwija dalek stosu-

nek naszych sąsiadów, jaki jest kierunek tego rozwoju?

## »Współczucie« bogatego

Nie łatwo jest rozszyfrować nową powojenną konstrukcję psychiczną takiego brata p. wójta. Chwali rząd z całego serca. Toć tu, powiada, przed wojną dla ludu była krwawa niewola. Za prawo paszenia jednej krowki na pastwisku dóbr hr. Potockiego trzeba było 100 dni odrabiać na marne snopy. Chłop był właściwie przykuty do pańskiego dobra. Dzisiaj mamy wolność, ale

...I tu dopiero do głosu przychodzi „humanitaryzm“ bogacza, tu się odzywa jego „najgorętsze“ współczucie dla nieszczęśliwego kuma. Pyta mnie, czy widziałem, jak się marnuje ten człowiek. Czy godzi się, pyta z głośną rektoryką, aby nie miał dachu nad głową, kiedy tyle chatup po Ukrainach stoi pustką i gnije na słońcu? Na podstawie tego, co widziałem o doł kuma, sens tej re-

toryki stał się dla mnie jasny dopiero wtedy, gdy nasz trybun w zapale wyjął mi, że i on sam nie ma stodoły. To, co ma, to tak sobie szopa. Nie będzie miał gdzie plonu pomieścić. Zgnoi się. „A ty żebyś płakał i konał, to ci takiej chałupy nie oddadzą“ (te chałupy to znów inne zagadnienie), sądzę jednak, że mój rozmowca miał skrytą nadzieję, iż uda mu się „legalnie“ rozwalić ze 2 domy i wystawić sobie tanim kosztem stodołkę, jak się patrzy. Sądzę..., bo tacy łatwo umieją dogadać się z leśniczymi. Ale sprwadzać drzewo z lasu, to bądź co bądź kłopot: po co tłuc się po górach za drzewem, kiedy tu na miejscu we wsi stoi gotowy materiał?

## Jak umieją zahulać bogacze

Jaka jest dynamika dzisiejszych przemian na wsi? Zilustrujemy to przykładem z innego terenu. Na skutek bowiem terroru UPA Sanockizna weszła z dwuletnim opóźnieniem w fazę aktualnych przemian na wsi i przedstawia to samo pole doświadczeń, co ZO w r. 1946 — 47.

Idąc w ślad za chłopami, którzy na Wystawie Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze jesienią ub. r. podbili publiczność swymi eksponatami, dotarłem do wsi Niedoradz. Przrzekli mi dla ułatwienia poznania wsi zwołać zebranie gromadzkie. Po namyśle zaniechali jednak niewczesnego zamiaru.

Zaszedłem do prezesa miejscowego koła Sam. Chł. Nie ufał z początku, ale potem rozgadał się. Pochwalił się, że obsiał 20 ha żytem, pszenicy zaś tyle nie będzie, ale...

Otóż w tej wsi Niedoradz w ciągu roku zawiązała się pod wodzą pana prezesa paczka bogaczy, która ustaliła swoje panowanie nad całą wsią. Nie tylko że zdeorganizowała życie wsi, a wielu gospodarzy zamieniła w wyrobników, ale, by utrwalić swą hegemonię, pod pretekstem pomocy i wskazówek wzięła się do niszczenia maszyn i inwentarza sąsiadów w tym celu, aby tamci nigdy się nie podnieśli.

Do jakiego stopnia jest to prawda, wskazywać może choćby taki fakt: w Niedoradzu poznałem niedolę pewnego repatrianta. Paczka

nie uważała nawet za potrzebne wprowadzić go w stan posiadania ziemi: — Po co ci ziemia, jak nie masz ani konia ani bodaj krowy. Wtedy nasz biedak urządza sobie życie bez ziemi i bez inwentarza, chwytając się posług, by choć dzieci — chudziaki od głodu ratować i czeka, aż będą przydziałać konie i krowy. Kiedy przyszło do podziału krów i koni, powiedziano repatriantowi: — Po co ci konik, lub krowa. Nie masz przecież ziemi! Takie to okrutne prawo zaplanowało w r. 1947 w bogatej, „przodującej“ wsi Niedoradz.

## Walka zaostrza się z dnia na dzień

Wróćmy do Sanockizny. W czasie rozmowy z bratem p. wójta byłem mimowolnym świadkiem takiego epizodu: Przez pole biegnie z krzykiem dziewczynka. Cóż to takiego? — zaintrygowano nas obu. Po chwili wyjaśniło się: awantura między gospodarzami. Jeden z nich pożyczyc kultywatora i ledwie przejechał raz w polu, jak tamten na gwałt zapotrzebował narzędzia dla siebie. — No dobrze. Potrzebne ci — oburzał się pierwszy. — A czyż nie mógł tak od razu powiedzieć. Po kiego diabla tyle czekałem! Szanującym się ludziami już obrzydła taka „po moc sąsiedzka“.

W Sanockiem sprawy nie zająd zapewne tak daleko, jak w Niedoradzu. Mamy już rok 1948. Ale są znaki, że walka się zaostrza z dnia na dzień. Bogacz powiada tam: — Polamię, a narzędzia nie pożyczyc. Sprzedam konia, a nie będę cudzego pola obrabiał! Zrozumiałe jest to. Bogacz za żadną cenę nie będzie chciał dopuścić, aby biedota we wsi stanęła na nogi. No, bo jak by wyglądała jego egzystencja bez taniego wyrobni-

ANTONI KOPEĆ

## Uroczystości w Ciechanowie ku czci M. Nowotki

## Nowy zjednoczony ruch robotniczy przejmie wszystko co wartościowe ze swej historii

**D**NIA 12 września b. r. w cukrowni „Ciechanów“, gdzie w latach 1907 — 1912 pracował i działał Marceł Nowotko odbyły się uroczystości uczczenia jego pamięci, zorganizowane z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego. W uroczystościach tych udział wzięło ponad 7 tys. osób.

W czasie uroczystości przemianowano cukrownię „Ciechanów“ na cukrownię im. Marcego Nowotki, odsłonięto tablicę pamiątkową i udekorowano odznaczeniami państwowymi żyjących jeszcze współtowarzyszy pracy i walki Marcego Nowotki.

W prezydium uroczystości na podium zasiadli: najbliższa rodzina Nowotki — żona i syn, członek Komitetu Centralnego PPR gen. Witold, przedstawiciel CKW PPS Oskar Lange, wiceminister Przemysłu i Handlu Rumiński, sekretarz KCZZ Gebert, przedstawiciel NKW SL Makowski, wojewoda warszawski Kołodziejczyk, przewodniczący Woj. Rady Narodowej Witkowski i inni. Na podniesieniu powyżej podium ustawiły się poczty sztandarowe partii politycznych i związków zawodowych.

Na trybunę wstępuje członek KC PPR, gen. Witold.

(Przemówienie podajemy na str. 1-ej).

Następny przemawia przedstawiciel CKW PPS Oskar Lange. Mówca podkreśla szczególne znaczenie uroczystości, polegające na tym, że Marceł Nowotko był jednym z wybitnych przywódców i bojowników polskiej klasy robotniczej. Dla nas jest symbolem najlepszych tradycji w historii polskiej klasy robotniczej.

„Obecnie staję przed nami — stwierdza prelegent — ze szczególną żywotnością kwestia naszej przeszłości i tradycji. Nowy zjednoczony ruch robotniczy przejmie ze swej historii wszystko to, co jest wartościowe, a odrzuci wszystko to, co było błędne.

Marceł Nowotko reprezentował dla nas wszystkich, dla tych, którzy są w PPR i tych, którzy w szeregach bezpartyjnych walczyli o Polskę socjalistyczną, najlepsze tradycje polskiego ruchu robotniczego. Marceł Nowotko głęboko wierzył w solidarność międzynarodową sił rewolucyjnych.

W przeszłości reprezentował Nowotko trzy kolejne etapy: SDKPiL, KPP i PPR.

„W imieniu PPS chcę powiedzieć, że partie te stanowią poważ-

ny wkład w historię polskiego ruchu robotniczego — stwierdza przedstawiciel CKW PPS — wkład, który pozostanie na zawsze własnością klasy robotniczej i całego naszego narodu. Wkład ten był przede wszystkim wkładem stanowiska klasowego, był wkładem bojowej walki o władzę ludu na czele z klasą robotniczą Polski, był zrozumieniem znaczenia wielkiej rewolucji rosyjskiej i znaczenia ZSRR dla całego ruchu robotniczego.

W imieniu PPS — mówi Oskar Lange — nowej rewolucji PPS, która ze swej tradycji przejęła to, co było w niej klasowe i rewolucyjne, chce wyrazić uznanie za ten wkład, jaki SDKPiL, KPP i PPR wniosły w polski ruch robotniczy.

Przypominając, że polska klasa robotnicza stoi w przededniu zjednoczenia, prelegent stwierdza, że praca i walka tow. Nowotki znajduje się w nowej zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej głęboką cześć.

W imieniu polskiego ruchu zawodowego przemówił sekretarz KCZZ Bolesław Gebert. Stwierdza, że dź sięjsza uroczystość jest jednocześnie hołdem całego polskiego ruchu zawodowego, złożonym Marcelemu Nowotce.

Współtowarzysz pracy Marcego Nowotki, pracownik cukrowni Wincenty Mieszkowski przypomniał trudności pracy politycznej w okresie panowania kapitalizmu.

Następuje uroczystość przemianowania cukrowni w Ciechanowie na cukrownię im. Marcego Nowotki. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Witkowski dekoruje następnie Krzyżami Zasługi współtowarzyszy pracy Marcego Nowotki, przodowników pracy cukrowni. Sędziwi działacze ruchu robotniczego ustawiają się na podium. Są głęboko wzruszeni. Złoty Krzyż Zasługi otrzymują: Wincenty Mieszkowski, Marian Orłatek i Józef Kamiński. Srebrny Krzyż Zasługi — Antoni Bielak, Jakub Juzyński, Jan Kleina, Stefania Krawiecka, Władysław Łaczyński, Józef Pianański, Antoni Rybicki, Mieczysław Walezyk. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymują: Stanisław Gulowski,

Szczepan Hofman, Władysław Kaluzkiewicz i Franciszek Kordalski.

Po odśpiewaniu pieśni robotniczych gen. Witold odsłania uroczystie tablicę pamiątkową ku czci Marcego Nowotki. Na czerwonym murze fabryki „widnieje brązowa tablica z wizerunkiem Marcego Nowotki ze skromnym napisem: „W tej cukrowni w latach 1907 — 1912 pracował Marceł Nowotko, bo jownik o prawa ludu pracującego w Polsce“.

## Przemówienie gen. Witolda

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wiosną 1935 r. za „Marianem“ zamknięto się znów bramy więzienia. Wyrok 12 lat. W 1939 r. pękają mu ry więzienia. „Marian“ podumuje działalność konspiracyjną w sercu kraju, w Warszawie. Jest znany i ceniony.

W okresie między klęską wrześniową, a powstaniem Polskiej Partii Robotniczej, w różnych terenach i różnych środowiskach powstały grupy i koła szukające w nowej sytuacji nowego programu. Masy łaknęły walki o niepodległość, o wolność. Dojrzała konieczność utworzenia partii, która by realizowała program walki o wolność, Polskę i lud.

Aby stworzyć partię robotniczą o skryształowanym programie z daleką perspektywą przyszłości, aby stworzyć scentralizowaną, zżytycyli nową partię, konieczna była jasna i wyraźna platforma walki. Konieczni byli ponadto, tacy ludzie, którzy by cieszyli się autorytetem wśród mas robotniczych i chłopskich. Taką platformą walki była

pierwsza odezwa Polskiej Partii Robotniczej. Takim człowiekiem, najbardziej predystynowanym na stanowisko kierownika partii, był Marceł Nowotko.

Gen. Witold cytuje słowa pierwszej odezwy PPR, która wzywa do zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, do utworzenia frontu narodowego, dla walki o wolną, niepodległą Polskę. Odezwa domaga się zlikwidowania rozbitcia w szeregach Polskiej Klasy Robotniczej. „Zjednoczenia klasy robotniczej — głosi odezwa — dokonać tylko może boja partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji wyzwoleńczej walki narodu polskiego weźmie tylko to, co czyste, co zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia. Musi to być partia klasy robotniczej, która za wsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ostateczne wyzwolenie spod jarzma hitleryzmu. Partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego“.

## Sukces grafików polskich na Wystawie w Wiedniu

W obecności przedstawicieli mocarstw okupacyjnych, rządu austriackiego i korpusu dyplomatycznego nastąpiło uroczyste rozdanie nagród za najlepsze plakaty na międzynarodowej wystawie plakatów w Wiedniu.

Gracyficy polscy odnieśli na wystawie poważny sukces. Kanclerz Austrii dr. Pfeil w przemówieniu swoim podkreślił, że Polska mimo swych zniszczeń wojennych sprawi

ła specjalną niespodziankę, dostarcząc na wystawę szereg niezwykłej wartości plakatów. Nagrody spośród Polaków otrzymali: Tomaszewski, Liplński, Kreczkowski, Chomicz, Siłwińska, Jakubowski, Stawiński, Beclanowski, Białostocki, Karcełk, Grochowski, Kaczmarczyk, Janko, Pawlak i Swoboda. Plakaty polskie zwróciły uwagę na ich wyjątkowość i nieodwrotnym graficznym wykonaniu.



Wytuczne planu na rok 1949

# W szerszym niż dotychczas zakresie prowadzona będzie akcja socjalna

W ciągu trzech lat powojennych w dziedzinie socjalnej zdziałano wiele, pomimo trudności jakie nasunęły spustoszenia wojenne i konieczność skoncencentrowania uwagi na powstającym z gruzów przemysłu. Obecnie po pokonaniu pierwszych i najpoważniejszych trudności przystąpiliśmy do rozbudowy i udoskonalenia urządzeń socjalnych we wszystkich dziedzinach życia.

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1948, przeznaczający na Zdrowie, opiekę społeczną i oświatę poważną kwotę 6.8 mld. zł. Wytuczne w zakresie podstawowych zadań narodowego planu gospodarczego na rok 1949 uchwalone przez Radę Ministrów w czerwcu r. b. idą jeszcze dalej, przewidując znaczne rozszerzenie akcji socjalnej i kulturalno-oświatowej w stosunku do r. b. Szczególny nacisk położony zostanie w roku 1949 na akcję oświatową. Przewidziane jest zastosowanie walczy z analfabetyzmem jak również likwidacja okręgów bezszkolnych. Około 300 tys. analfabetów otrzyma odpowiednio przeszkolenie, co będzie stanowiło olbrzymi krok naprzód na drodze do zupełnej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. Sieć szkół zostanie powiększona, zarówno w miastach jak i na wsi, a szkolenie obejmie uczniów i nauczycieli. Zmniejszona będzie również o ok. 20 proc. liczba niepełnych szkół podstawowych posiadających jednego nauczyciela.

W związku z zapotrzebowaniem na fachowców i wykwalifikowane siły pracownicze, które w pewnych gałęziach przemysłu występują bardzo ostro, szczególną opieką otoczone zostaną szkolnictwo zawodowe. Wskutek rekonstrukcji planu gospodarczego na r. 1949 w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, średnie szkolenie zawodowe w roku przyszłym obejmie znacznie wyższą liczbę uczniów od przewidzianej pierwotnie przez Plan trzyletni. Położony zostanie przy tym szczególny nacisk na kształcenie planistów, buchalterów i poligrafów, których brak najciężniej odczuwamy.

Liczba uczniów szkół zawodowych w r. b. w myśl planu gospodarczego osiągnąć winna ponad 400 tys. W porównaniu z okresem przed wojennym jest to bardzo poważnym osiągnięciem, ponieważ w latach 1937-38 ogólna liczba uczniów szkół zawodowych wynosiła ok. 90 tys. Jak wykazują statystyki w przeliczeniu na 1.000 mieszkańców stan szkół zawodowych powiększył się w stosunku do okresu przedwojennego o ok. 180 proc., szkół zawodowych zaś dokształcających o 135

proc. Aczkolwiek trudno przewidzieć jak kształtować się będzie wzrost liczby szkół zawodowych i ich uczniów w roku 1949, to jednak niewątpliwie osiągniemy na tym polu dalsze sukcesy.

W roku 1949 rozszerzona będzie również znacznie działalność Służby Zdrowia, na którą już tegoroczny plan gospodarczy położył szczególne naciski. Przewiduje się dalsze wzmocnienie akcji przeciwgruźliczej, która przekroczy o 50 proc. liczbę przewidzianych przez plan trzyletni. Po raz pierwszy również dziedziną planowania objęty będzie rozwój kultury fizycznej.

Akcja socjalna prowadzona będzie nadal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, w szerszym niż dotychczas zakresie. Przewiduje się dalszą rozbudowę żłobków fabrycznych i dzielnicowych jak również objęcie akcją przedszkolną 20-25 proc. dzieci w wieku przedszkolnym. Dożywianie w szkołach obejmie o ok. 150 tys. wyższą liczbę dzieci, niż w roku bieżącym. W myśl planu gospodarczego na rok 1948 z dożywiania w szkołach korzysta obecnie ok. 500 tys. młodzieży. Podjęta w ramach planu pomoc dla sierot obejmie ok. 120 tys. dzieci.

Wytuczne planu gospodarczego na rok 1949 przewidują dalszą aktywizację zatrudniania bezrobotnych kobiet jak również przysposobienie zawodowe kobiet nie posiadających żadnych kwalifikacji. Liczba kobiet objętych tą akcją winna wzrosnąć o ok. 40 proc. Jak wiadomo liczba bezrobotnych kobiet w Polsce oceniana jest na 50-60 tys. Znaczną ich część przeszkolono i zatrudniło dotychczas Min. Pracy i Opieki Społecznej tworząc dla nich nowe placówki wytwórcze i spółdzielnie pracy.

Plan przewiduje również dalsze rozszerzenie akcji wczasów i objęcie nią o ok. 25 proc. osób więcej niż to miało miejsce w r. b. Pierwszeństwo w korzystaniu z wczasów będą mieli pracownicy fizyczni, wśród których akcja ta była dotychczas najmniej rozpowszechniona.

Wytuczne planu gospodarczego na rok 1949 przewidują również udoskonalenie ubezpieczeń społecznych (o czym donosiliśmy wczoraj).

Jednym z poważnych zadań planu na rok 1949 będzie upowszechnienie kultury i sztuki oraz objęcie ich planowaniem. Wzrośnie liczba teatrów, kin i świetlic pracowniczych. Rozszerzona zostanie sieć bibliotek oraz wzmocniona akcja wydawnicza. Korzystanie z dóbr kulturalnych w Polsce udostępnione być musi jak najszerszym warstwom społeczeństwa.

(FALK)

## Nauka i przemysł potrzebują nowych kadr chemików

W dniach od 5 do 8 bm. obradował we Wrocławiu V Ogólnopolski Zjazd Chemików. Uczestniczyło w nim około 800 osób, wśród nich 79 profesorów i docentów wyższych uczelni, 331 asystentów i pracowników naukowych, 28 pracowników Instytutów Badawczych Przemysłu, 264 inżynierów zakładów chemicznych oraz wielu studentów.

W ostatnim dniu obrad na Zjazd przybyła delegacja Komisji Współpracy Przemysłowej Polsko-Czechosłowackiej, która przekazała zjazdowi bratnie pozdrowienia od chemików czechosłowackich.

Prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego, prof. dr. Zawadzki odczyt swój poświęcił problemom rozwoju badań naukowych oraz nauczania chemii w Polsce. Prof. Zawadzki wskazał na konieczność przyspieszenia szkolenia no-

wych kadr chemików dla instytutów badawczych i dla przemysłu.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do zdwojenia wysiłków dla rozwoju nauki oraz przygotowania nowych pracowników i dokształcania fachowców.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta R. P., Ministra Przemysłu i Handlu oraz do Ministra Oświaty.

Płaszczki jesienne  
Suknie wizytowe  
Modele sukienek dla dziewczynek  
»MODA i ŻYCIE Praktyczne«  
Nr. 26

# ZA GRANICĄ PIŚZA

Święto Broni Pancerne w ZSRR — Po utworzeniu nowego rządu we Francji

## „Pravda”

zamieszcza artykuł marszałka Bogdanowa, który z okazji święta Broni Pancernej pisze:

„Dzięki wysiłkom całego narodu radzieckiego i jego przodującej myśli technicznej Związek Radziecki skonstruował najlepsze na świecie czołgi, posiadające wszystkie zasadnicze walory: doskonałą zdolność manewrowania, silne opancerzenie i znaczną siłę ognia. Potęgę sił pancernych Związku Radzieckiego charakteryzuje fakt, że w ciągu ostatnich 3 lat wojny produkowano w ZSRR przeciętnie 30 tys. czołgów i samochodów pancernych rocznie. Ilość czołgów w armii radzieckiej wzrosła w okresie ostatniej wojny 15-krotnie. Rozległa mechanizacja i motoryzacja całej gospodarki radzieckiej a zwłaszcza rolnictwa — stworzyła milionowe rezerwy wykształconych pod względem technicznym kierowników i żołnierzy.

## „Humanite”

omawiając fakt utworzenia nowego rządu pisze:

„Ponieważ miliardery amerykańscy nie chcą komunistów, trzeba było szukać porozumienia z gaullistami. Queuille uprzedził nas, że będzie uprawiać taką samą politykę, jak jego poprzednicy. Co więcej: Queuille zamierza rozszerzyć politykę, upadku i zależności narodowej. W ten sposób przedłuży się okres stabilizacji, a powodem tego jest wyeliminowanie przedstawicieli 6 milionów wyborców francuskich. Ale wkrótce wybije go

dzina znalezienia rozwiązania problemu w duchu prawdziwie francuskim. Nikt nie potrafi powstrzymać ludu francuskiego przed zwycięskim zakończeniem walk”.

## „Liberation”

pisze:

„Po uchwaleniu inwestytury pozostanie nie jedna przeszkoda do pokonania, Łódź rządowa, która wypłyne na pełne morze, ma wielu wołosarzy, ale mało sterników”.

„Franc Tireur” stwierdza, że Queuille zaczyna zabiegać już o względy reakcyjnych, zaś „Parisien Libere” podkreśla, że obecny rząd nie wnosi ze sobą nic nowego. „Combat” zauważa ze swojej strony, że „deklaracja Queuille nie zdziwiła nikogo w Zgromadzeniu Narodowym, które jest przyzwyczajone od długich tygodni słyszeć te same apele do poświęceń i dyscypliny”.

Dzienniki prawicowe, wskazując na trudności, stojące przed nowym rządem, widzą możliwość ich rozwiązania jedynie przez rozpisanie nowych wyborów.

## »Ce Matin — le Pays»

pisze:

„Prowizoryczna większość zacznie za raz maleć, jak tylko rząd zabierze się do rozwiązywania zagadnień gospodarczych, finansowych i społecznych”. Na dal pozostaje otwarty konflikt pomiędzy różnymi kierunkami rozwiązania kryzysu francuskiego”.

## Tran leczniczy z wątroby płaszczy

Przy połowach ryb dennych z Morza Czarnego nieraz wyląwia się duże ilości płaszczy znanych pod nazwą „płaszczka nabijana” — raia clavata L. Jest to ryba długości ok. 1 m wagi od 4 do 9 kg, o bardzo charakterystycznym wyglądem, o spłaszczeniu nie bocznym (jak u fląder) lecz symetrycznym; stąd bruch koloru białego, a rozplaszczony grzbiet — szaro brunatny z jaśniejszymi dużymi kolekami, którym ten gatunek zawdzięcza swą nazwę.

Ryba ta ma dużą wątrobę, stanowiącą przeciętnie 6.5 proc. wagi całej ryby. Wątroba, podobna do dorszowej, zawiera 60-66 proc. tłuszczu. Dotychczas przeważnie przeznaczano płaszczy nabijane na przerób dla celów technicznych wykorzystując mięso wraz z wątrobą na maczkę i tłuszcz techniczny.

Obecnie uczeni radzieccy zwrócili uwagę na cenną zawartość wątroby i wykazali, że można z niej wytapiać tran o wysokich właściwościach leczniczych. Pożądane jest przed wytapianiem przetrzymanie

wątroby w ciągu 7-10 dni w temperaturze 2-4 stopni, wówczas podwaja się ilość jednostek witaminy A.

Otrzymany tran jest bardzo zbliżony pod względem swych właściwości do tranu z wątrób dorszowych i znajduje zastosowanie m. i. przy leczeniu chorób oczu.

## Odhudowują się wsie Ukrainy i Białorusi

(hs) Od chwili oswoobodzenia Ukrainy i Białorusi radzieckiej dokonano w obu republikach wielkich prac w dziedzinie odbudowy miast i wsi. W okresie tym w miejscowościach wiejskich Ukrainy SRR, odbudowano ponad 700 000 domów, do których wprowadzono przeszło 2 miliony 600 tys. kolchoźników. W tym samym czasie w Białoruskiej SRR wybudowano 340 000 domów dla kolchoźników, w których zamieszkało 1 milion 800 tys. ludzi.

## Stanisław Dehowski

# O istotnych oszczędnościach w budownictwie 3)

ANALIZUJĄC możliwości oszczędzania w budownictwie stwierdzić trzeba, że nateżenie tej akcji w poszczególnych etapach budowy jest różne. Najmniej stosunkowo można zaoszczędzić w pierwszej serii, obejmującej wykonanie budynku w t.zw. „surowym stanie”. Tu właśnie trzeba położyć nacisk na solidność wykonania i lepiej nawet nieco przesadzić, niż niemałże drze poskąpić. Oszczędność na wapie, cemente, cegle i żelazie będzie żadna, gdy się przez to osłabi wytrzymałość konstrukcji budowy.

W miarę jednak wykańczania budynku zyskuje budowniczy coraz więcej swobody. Drogi do celu rozwidlają się, biegną równoległe i niema jednej najlepszej. Przy każdym zagadnieniu zjawia się wiele możliwości równowartościowych technicznie, ale jaskrawo różnych pod względem kosztu.

Niekoniecznie i niezawsze trzeba szukać rozwiązań najtańszych. Jeśli tanią jest bardzo często równoznaczna z lichota, to nie można jej nazwać oszczędnością. Przemysł budowlany tym się różni od krawiectwa, że wynik jego pracy ma trwać znacznie dłużej. Do kosztów budowy należy od razu doliczyć przypuszczalne koszty konserwacji w ciągu całego okresu użytkowania — i dopiero tak ustalone koszty porównywać. Okazuje się wtedy nieraz,

że skromny i tani dach z papy — jest kosztowniejszy od drogiej blachy, że podwórce wysypane żużlem przynosi więcej strat i szkód, niżby się wydało na bruk, a może nawet i asfalt.

Ale i to nie jest jedynym czynnikiem decydującym. Wchodzi tu także w grę rozłożenie kosztów budowy na taki okres, jaki dla właściciela budynku jest konieczny dla zgrupowania funduszy. Wtedy okazuje się może nieuniknione zastosowanie gorszego wykonania, byle tylko dociągnąć do końca. Chodzi tylko o to, by takie rozwiązania były wybierane świadomie, a nie lekkomyślnie, że to jakoś „wytzyma”, chociaż wiadomo dobrze, że właśnie nie wytzyma.

Niektóre zresztą „fuszerki” są dziś nieuniknione. Brak jest dobrego suchego drzewa. Tu już nie chodzi o cenę. Bierze się gorsze drzewo nie dla skąpstwa, lecz po prostu dlatego, że innego brak.

Zato na jedno można się zgodzić. Nowoczesny styl wykreślił z budownictwa wszystkie elementy, które służą tylko ku ozdobie. Pozniwały z frontonów gipsowe ozdoby, przepadły secesyjne balustrady i balkoniki, olejne „pejsze” na klatkach schodowych, rzeźbione odrzwia i sztukaterie. Zjawiał się zato nowy luksus: szlachetny kosztowny materiał tam, gdzie go daw-

niej nie było. Okładziny z kamienia, gdzie dawniej był tynk malowany w kwiatki, marmur zamiast betonu, chrom, nikiel i brąz, gdzie kiedyś stosowano mosiężne lub żelazne „robione na brąz” odlewy. Zamiast teatralnych desek malowanych klejową farbą na tynku cheśmy widzieć prawdziwe, szlachetne drzewo niezakryte olejną farbą, lecz polerowane w naturalnej barwie i słoju. Wydaje mi się, że materiały takie umiejętnie zastosowane dają w efekcie to, o co chodzi: piękno. Ale trzeba tym szafować bardzo oszczędnie i ze względu na koszty i wynik estetyczny.

Należałoby przystąpić do zasady, że im większe ludzkie masy korzystają z takiego wnętrza, tym więcej należy o nie dbać. Mieszkania prywatne należy z tej listy skreślić. Piękny wygląd nada im mieszkańiec — i często potrafi to zrobić lepiej jedna doniczka pelargonii niż marmurowym kominkiem. Zwłaszcza, jeśli to będzie tynk, robiony „pod marmur”.

Nie należy jednak uważać za luksus łazienkę. Mówię o tym, bo istnieją takie poglądy. Niech łazienki będą małe i nawet prymitywne, ale niech będą w każdym mieszkaniu. To, co wydamy na łazienki oszczędzimy napewno na szpitalach.

Duże oszczędności osiągnąć można przez odpowiednie zorganizowanie administracji budowy. To się jeszcze lekceważy. Prowizoryczny kantorek z desek, zbudowany w okresie gaszenia wanny, narzuca niestety często zbyt ciasne ramy dla odpowiedzialnej pracy administracyjnej. Piśze się mało i niechętnie bo po prostu nie ma gdzie i niema kiedy. Liczy się na to, że to się i

tak pamięta, więc poco pisać. A potem wynika z tego bałagan. Gina świstki i notatki, zawodzi pamięć i nie ma rady: trzeba robić na oko.

To kosztuje bardzo drogo. Ale niestety wychodzi to najaw zbyt późno, gdy już nie można zmienić na lepsze. W pracy administracyjnej należy czuwać nad tym, by nie odłkładać na później i nie robić na oko, ani też nie ufać pamięci i nie zalać ważnych spraw ustnie.

W ostatnim etapie budowy należy zwracać baczną uwagę, by tempo robót nie osłabło oraz na to, by nie dopuścić do kradzieży.

Budynki jest już wtedy zaopatrzone w kosztowne urządzenia ale otwarte i dostępne dla wielu osób. Na wszystkich piętach krecą się nieustannie różni pracownicy, dokonywują drobnych poprawek i idą dalej. Wtedy z reguły zaczynać gina też kłami, krany, oprawki i kontakty śrubowe od pieców i fajerków. A poprawki nie mogą się skończyć, bo tempo robót słabnie. Firmy zaczynają likwidację. Już wywozi się sprzęt, redukuje ilość robotników i przerzuca ich na inne roboty, słabnie nadzór i onieka bo firma bardziej interesuje się nową robotą, która właśnie rozpoczyna. Nie wolno do tego dopuścić — ale nie można też poganiać roboty, jak się to mówi „na łeb na szwie”. W tym etapie bardziej niż kiedykolwiek trzeba mieć mocne nerwy i zimną głowę by w dobrej formie i w dobrym czasie dobić do mety.

Oddanie budynku do użytku powinno nastąpić zaraz po ukończeniu robót, by nie narażać go na niszczenie, gdy stoi bez opieki.

A to jest nieuniknione, gdy bu-

dynki nie jest zaludniony. Jedno niedomknięte okno — i już przy burzy leca szwyby, a w pokojach tworzą się kałuże. Jeden niedokręcony kran — i poleca sufity. Tego żaden dozorca nie dopatry.

Ostateczny rezultat finansowy budowy mierzy się zwykle kosztem jednego metra sześciennego budowni. Należy pamiętać jednak, że jest to miernik bardzo niedokładny. Istotną jest nie ilość metrów, lecz wysokość ogólnego pożytku, jaki budowla daje. Tym nie mniej jednak koszt jednego metra sześciennego daje możliwość porównywania budowli o zbliżonym charakterze i nie należy tego lekceważyć. Byłoby tylko nie mierzyć jedną miarą kosztów i domu czynszowego.

Na tym kończy. Zdaje sobie sprawę, że dla fachowców niema w tym szkicu żadnych rewelacji. Fachowcy to wszystko wiedzą od wielu lat. Ale sprawy budownictwa są dość troška każdego obywatela i to właśnie dlatego, że musimy budować za kilka pokoleń a środków ra to mamy daleko mniej niż gdzie indziej jedno pokolenie. Dlatego każdego z nas obchodzi i zaciekawia to wszystko, co się buduje, i ile to kosztuje.

Staralem się więc zebrać w jednym szkicu wszystkie sprawy i tematy, jakie należałoby przemysleć jeszcze raz, bo by za szeregiem naszych środków budować jak najwięcej i jak najlepiej.

Staralem się wyznać, że na tym polu jest wiele do zrobienia, pod warunkiem, że nie będzie to improwizacja, ale konsekwentna planowa działalność od pierwszego do ostatniego momentu budowy.

(Koniec)



## Wszystkie szkoły jada na W. Z. O.

Dnia 8 bm. odbyła się z inicjatywy Min. Komunikacji i PBP „Orbis” Konferencja w sprawie wycieczek dla młodzieży szkolnej z całej Polski na Wystawę Ziem Odzyskanych.

Na Konferencji ustalony rozkład pociągów na WZO, w niektórych okęgach szkolnych przeznaczony tylko dla młodzieży szkolnej. W okęgach, w których nie przewidziano szkolnych pociągów, wycieczki będą udawaly się do Wrocławia pociągami, postawionymi

mi do dyspozycji „Orbisu”. Wielkim udogodnieniem dla młodzieży szkolnej będzie przydzielenie dla ich wycieczek wagonów osobowych, przy korzystaniu zniżki 75 proc.

Szkolne wycieczki organizowane w okęgach przez Kuratoria winny być zgłaszane zawnazu w Delegaturach Orbisu. Wycieczki szkolne będą organizowane w dni powszednie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

## Muzeum na wolnym powietrzu

Na Ogólnopolskim Zjeździe Muzeologów, który odbył się ostatnio w Toruniu, postanowiono zorganizować w Polsce na wzór Norwegii sieć t.z.w. muzeów skansenowskich, to jest muzeów na otwartym powietrzu, odtwarzających w terenie charakterystyczne fragmenty rozmaitych okolic kraju. Np. w muzeum skansenowskim w Młocinach pod Warszawą, które powstanie nad Wisłą na obszarze przeszło 300 ha,

znajdować się będą przeniesione z Podkarpacia autentyczne zagrody wraz z kościółkiem, młynem, karczma oraz znajdujące się tam szczytki grodziska prasłowiańskiego.

W Polsce mamy dotychczas jedno muzeum skansenowskie w Olsztynie pod Ostrynem. Przedstawia ono zagrody warmińskie i grodzisko przedhisteryczne.

## „Dar Pomorza” wyruszył w rejs

wyruszył w rejs

W dniu 10 września wyszedł z Gdyni statek szkolny „Dar Pomorza” mający na pokładzie 56 uczniów drugiego

roku, którzy w ciągu tygodniowego rejsu przejdą ćwiczenia aplikacyjne i złożą egzaminy praktyczne.

## Wyścigi konne

WYNIKI 7-GO DNIA GONITW

Gonitwa 1. — 1) Babilon (z. Biesiadziński), 2) Arian, 3) Fanfara. Tot. 990, fr. 330, 300, porz. 1560.  
Gonitwa 2. — 1) Wideta (z. Stasiak), 2) Labor, 3) Alicante. Tot. 960, fr. 390, 330, porz. 1260.  
Gonitwa 3. — 1) Sten (z. Biesiadziński), 2) Homel, 3) Kutno. Tot. 1500, porz. 2790.  
Konie wycofane: Triest.  
Gonitwa 4. — 1) Ganey (z. Kuznieruk), 2) Gryka, 3) Ines II. Tot. 360, fr. 330, 390, porz. 990.  
Konie wycofane: Jablonna i Santa Cruz.  
Gonitwa 5. — 1) Turysta (z. Stasiak), 2) Smialy, 3) Guanaco. Tot. 360, fr. 330, 450, porz. 1530.  
Konie wycofane: Izan.  
Gonitwa 6. — 1) Bytom (z. Stasiak), 2) Strumień 3) Raszyn.

Tot. 450, fr. 330, 360, porz. 630.  
Konie wycofane: Iran, Karciaz.  
Gonitwa 7. — 1) Hajnowka (z. Kuznieruk), 2) Azalia, 3) Bochnia. Tot. 510, porz. 1710.  
Konie wycofane: Garda i Kudowa.  
Gonitwa 8. — 1) Pampas (z. Stasiak), 2) Casar, 3) Tarnina. Tot. 780, fr. 510, 690, porz. 3340.  
Konie wycofane: Guntur, Starczyk, Oziris, Liwiec, Honor.  
Gonitwa 9. — 1) Silver King (z. Ustinow), 2) Bel Canto II, 3) Syn Puszczy. Tot. 1150, fr. 540, 450, porz. 2280.  
Konie wycofane: Gryka.  
Za triple w gonitwie 2, 3, 4. placono 23.940 zł., w gon. 3, 4, 5 — 7.470 zł., w gon. 4, 5, 6 — 570, w gon. 5, 6, 7 — 1.110, w gon. 6, 7, 8 — 2.190, w gon. 7, 8, 9 — 7.290.

**PRENUMERATE WSZYSTKICH PISM**  
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ  
„CZYTELNIK”  
wychodzących w Warszawie  
z dostawą do mieszkań

PRZYJMUJĄ

WARSZAWA BIURO PRENUMERATY  
Daszyńskiego 14  
PRAGA Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO  
Targowa 67

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, BUDOWNICZYCH, ELEKTRYKÓW, MECHANIKÓW, INSTALATORÓW, KRESLARZY, KOSZTORYSISTÓW I MASZYNISTKI

zaangażujemy  
na dobrych warunkach

Zgłoszenia osobiste do Biura Projektowania Przemysłu Włókienniczego, Łódź, Sienkiewicza 47. Warunki do omówienia. Kr. 3562-0

## Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Wytwórn Materialów Budowlanych — Oddział w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót murarskich i ciesielskich przy budowie szuru nad piecem hofmanowskim w Państwowych Zakładach Ceramicznych „Mochty” pow. płońskiego.

Oferty w zalakowanych, nieuszkodzonych, kopertach bez znaków firmowych, zaopatrzone napisem „Oferta na roboty murarskie i ciesielskie”, będą przyjmowane do godz. 11-tej dnia 22 września rb. w Centralnym Zarządzie Wytwórn Materialów Budowlanych, Oddział w Warszawie, Górnośląska 45, pawilon 18, prawy barak, pokój 6, gdzie w tymże dniu o godz. 12-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Podkłady ofertowe oraz bliższe informacje otrzymać można tamże w godzinach urzędowych.

Do oferty, prócz wyciągu rejestru handlowego i odpisu karty rejestracyjnej, należy dołączyć dowód wpłaty do Narodowego Banku Polskiego. Oddział w Warszawie, na rachunek żyrowy C.Z.W.M.B., Oddział w Warszawie, — wadium w wysokości 5 proc. kwoty ofertowej zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski Nr. 152 poz. 903 z roku 1947).

Złożone oferty winny obowiązywać oferentów pod rygorem utraty wadium do dnia 6 października 1948 r. włącznie.

Zastrzega się prawo: dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowania

Kr. 3374-1

## Wychowanie fizyczne i sport

POLSKA — WARSZAWA 11:5  
W BOKSIE

W niedzielę na kortach Legii w Warszawie rozegrane zostało spotkanie pięściarskie między reprezentacją Polski i Warszawy. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Polski w stosunku 11:5.

Poziom walk na ogół słaby, a forma reprezentacyjnej ósemki Polki pozostawia dużo do życzenia. Możemy cieszyć się, że odwołany został wyjazd pięściarzy do Tirany, bo start Polaków w Igrzyskach Bałkańskich nie przynosiłby nam sukcesów. Jedyne Rademacher, Chychła, Cebulak i Szymura mogliby mieć jakieś szanse w walce z czołowymi pięściarzami Środkowej Europy.

Najciekawszą walkę stoczyli w wadze średniej Cebulak z Zagórskim (W-wa). Mistrz juniorów Cebulak jest bezsprzecznie wielkim talentem, który posiada już niezłą opanowaną technikę boks i rozporządza silnym ciosem. W przeciwieństwie do niego Zagórski od chwili zdobycia tytułu mistrza Polski nie poczynił żadnych postępów.

Wyniki techniczne walk:  
W wadze muszej Kargier (Polska) przegrał zaskutkiem z Patorą (Warszawa). Obaj przeciwnicy walczyli początkowo bardzo ostrożnie badając się nawzajem. Jednak już w następnym starciu Patora narzuca przeciwnikowi swój system i osiąga przewagę. W ostatnim starciu przeważa rutynowany Patora, który nadspodziewanie dobrze wytrzymał kondycyjnie całe spotkanie.

W w. koguciej Tyczyński (P) spotkał się z Sobkowiakiem (W). Obaj przeciwnicy wyczekują i żaden z nich nie atakuje. Sędzia ringowy Zaplatka po dwukrotnym zażęczeniu ich do walki daje wreszcie obu zawodnikom ostrzeżenie. Pod koniec rundy obaj przeciwnicy decydują się wreszcie na bezładną wymianę ciosów. W drugim starciu Tyczyński trafia kilka razy niebezpiecznie i po jednym z ciosów Sobkowiak jest do 2 na deskach. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy osłabli i walczą nieczysto. Sobkowiak po niezbyt mocnym cioście jest znów do 3 na deskach, ale Tyczyński otrzymuje ostrzeżenie i w rezultacie walka jest nierozstrzygnięta.

W w. piórkowej Kruza (P) przegrał na pky z Czortkiem (W). W pierwszym starciu ostra wymiana ciosów z podystansu. W następnej rundzie uwidacznia się dalej przez wagę techniczną Czortka. Pod koniec rundy Kruza doznaje pęknięcia łuku brwiowego. Już na początku trzeciego starcia Czortek uderza głową rozbijając przeciwnikowi drugie oko. Sędzia udziela Czortkowi ostrzeżenia. Kruza mimo silnego krwawienia walczy dalej i wytrzymuje spotkanie do końca.

W w. lekkiej Rademacher (P) pokonał na pky Tomczyńskiego (W). W pierwszym starciu Tomczyński czuje respekt przed mistrzem Polski i boi się go atakować. W drugiej rundzie warszawianin rozgrzał się nieco i kilka razy czysto trafia „hakami”. Walczy jednak nieczysto i sędzia udziela mu ostrzeżenia za przetrzymywanie

nie. W trzecim starciu Tomczyński osłabł i z trudem wytrwał do końca spotkania.

W w. półśredniej Chychła (P) walczył z Majewskim (W) tylko jedną rundę, zaprezentował się jednak z jak najlepszej strony, demonstrując doskonałą technikę, szybkość i refleks. Wygrał przez techn. k.o. w 1 r. wskutek kontuzji ręki warszawiaka.

W w. średniej Cebulak (P) pokonał na pky Zagórskiego (W). Obaj zawodnicy znając siłę swego ciosu polują od początku na nokaut. Pierwszy trafia Cebulak i Zagórski jest do 5 na deskach. Warszawiak jest wyraźnie speszony i rundę wygrywa Cebulak. W drugim starciu zarysowuje się przewaga techniczna Cebulaka, który częściej trafia. Zagórski poluje tylko na cios. Na początku trzeciej rundy Zagórski kilka razy niebezpiecznie trafia, jednak Cebulak przetrzymuje krytyczny moment i z kolei sam przechodzi do ataku. Celne ciosy Cebulaka nie mają już siły nokautującej, tym nie mniej Zagórski jest oszłamiony i kończy walkę „grozy”.

W w. półciężkiej Szymura (P) wygrywa po nieciekawej walce z Kotkowskim (W), który na początku drugiego starcia po zainkasowaniu kilku „dyszli” poddaje się.

W w. ciężkiej Klimecki (P) wygrał nieznacznie na pky z Archackim (W). Walka stała na słabym poziomie. W pierwszym starciu Archacki jest do 4 na deskach. W drugim po niezbyt silnym ciosie lądjuje na deski do 5. W trzecim starciu obaj zawodnicy osłabli walczy chaotycznie i często padają w „kliniec”.

Sędziował z ringu Zaplatka, na punkty Piasecki, Krasuski, Dall. Widzów ok. 10.000.

### ZAKOŃCZENIE TURNIEJU SIATKÓWKI W SOFII

SOFIA, 12.9. (Tel. wł.). W niedzielę zakończyły się tu rozgrywki turnieju siatkówki drużyn męskich i żeńskich Igrzysk Bałkańskich. W uroczystościach zamknięcia turnieju wzięli udział premier Bułgarii i kierownik bułgarskiego sportu gen. Stoiczew.

W ostatnich spotkaniach polscy siatkarze pokonali słabą drużynę Triestu 3:0 (15:0, 15:2 i 15:1), zapewniając sobie tym zwycięstwem czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Pozostałe wyniki niedzielne — kobiety: CSR — Jugosławia 2:0, Rumunia — Węgry 2:0; mężczyźni: Rumunia — Węgry 3:1, CSR — Jugosławia 3:0.

Klasyfikacja ostateczna turnieju:

Kobiety: 1) Czechosłowacja, 2) Polska, 3) Jugosławia, 4) Rumunia, 5) Bułgaria, 6) Węgry.  
Mężczyźni: 1) Czechosłowacja, 2) Jugosławia, 3) Bułgaria, 4) Polska, 5) Rumunia, 6) Węgry, 7) Triest.

### PIŁKARZE ŁODZI REMISUJĄ Z KRAKOWEM

Rozgrywki piłkarskie pięciu najsilniejszych reprezentacji okęgowych o puchar ś.p. Kałuży dobiegają końca. Ostatnie spotkania wzbudzają też wielkie zainteresowanie wśród publiczności, ale i przynoszą też zupełnie nieoczeki-

wane rezultaty jak ostatni remis Krakowa (leader tabeli rozgrywek) z Łodzią (ostatnia w tabeli).

Zwycięstwo Śląska nad Łodzią dowodzi że słazacy odzyskują formę i prawdopodobnie utrzymają się na drugiej pozycji, bo nie mają zbyt wielu szans, aby uzyskać lepszy stosunek bramek niż ma obecnie Kraków, który ukończył już rozgrywkę.

Łódź — Kraków 1:1 (1:1) w Łodzi. Mecz obudził rekordowe zainteresowanie, gromadząc na stadionie LKS przeszło 20 tys. widzów. Spotkanie było bardzo ciekawe i stało na stosunkowo wysokim poziomie. Łódź uzyskując z silną reprezentacją Krakowa wynik remisowy 1:1 zasłużyła na pochwałę. Obie drużyny grały bardzo ofiarnie i ambitnie. W drużynie krakowskiej wyróżniał się przede wszystkim Gracz w ataku i Parpan na pomocy. W drużynie łódzkiej bardzo dobrze grał bramkarz Komar, a na obronie Łuc oraz w ataku Łacz i Hogendorf. Pierwszą bramkę zdobył w 24 min. Bobula, a w 37 min. Łacz z rzutu karnego wyrównał. Po zmianie stron obie drużyny grały bardzo ostro, jednak wynik wobec niedyspozycji strzałowej napastników obu drużyn, nie uległ już zmianie.

Śląsk — Poznań 5:1 (3:0) w Poznaniu. Zwycięstwo Śląska w pełni zasłużone. W pierwszej połowie meczu gra toczy się przy wyraźnej przewadze gospodarzy, której jednak niedysponowany strzałowo atak nie umie wykorzystać. Drużyna Śląska nielicznymi lecz bardzo groźnymi wypadkami zagrażała w tej części gry bramce poznańczyków, uzyskując trzy bramki w 8 i 26 min. przez Alszera oraz w 40 min. przez Muskałę. Po zmianie stron Śląsk opanował boisko, dając chwilami piękny pokaz gry. Obie bramki zdobyte przez Cieślaka padły nie bez winy Tomiaka, przy czym druga niemal z półowy boiska. Jeden punkt dla Poznania uzyskał w 36 min. Smolski z podania Skrzyplniaka.

### W KILKU WIERSZACH

W walce o wejście do Ligi piłkarskiej Lechia pokonała w Gdańsku Szombierki 4:1 (1:0), a Radomiak na swoim boisku Skrę (Częstochowa) 3:0 (2:0).

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

Obrobiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne, Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo”. Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

Łożyiska kulkowe — rolkowe. Sprzedaż Biuro Techniczno-Handlowe, Warszawa, Marszałkowska 150. 26871-0

Zakupimy 300 m.b. rur gazowych lub kotłowych używanych, w dobrym stanie średn. 40—50 mm oraz 500 sztuk palików dług. 2,5 m., średn. 12—15 cm. Zgłoszenia: Związek „Rawa”, Chorzów, ul. Kreta 9, telef. 40.267. Kr. 3360-0

### RÓŻNE

Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości, że orzekł zmianę nazwiska rodzowego Ociepka Adama, urodzonego 1 lipca 1914 r. syna Antoniego i Anny z Bętkowskich, zamieszkałego w Okęciu, ul. Krakowska Nr. 22/14, na nazwisko Ociepko. Kr. 3375-1

### RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 87-682. red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

### OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, i p. tel. 857-93 i 387-08 oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62 ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 65; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik”, Druk. Nr. 2.

B-57797

Kr. 3372-1

## Przetargi nieograniczone

Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy suszarni cegieł na Cegielni „Knurów”. Wszelkie informacje oraz podkłady ofertowe w cenie zł 300 opłacone w kasie G.Z.P.W. można otrzymać w Dziale Budowlanym. Oferty w zalakowanych kopertach (nieprzejrzystych) z napisem „Oferta na przebudowę suszarni cegielni „Knurów” składać należy do skrytki ofertowej w Dziale Budowlanym G.Z.P.W. do dnia 28 września 1948 r. do godz. 11.30.

O godz. 12-tej dnia 28 września 1948 r. nastąpi otwarcie ofert. Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie G.Z.P.W. wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy w gotówce lub papierach wartościowych.

Wadium będzie honorowane tylko w postaci kwitu kasy G.Z.P.W.

G.Z.P.W. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, bez podania przyczyn i prawa reszce jakichkolwiek odszkodowań.



# NA MIEŚCIE mówią

ŻE WARSZAWIACY są istotnie bar-  
dziej „usportowionymi” ludźmi. Świadczy  
o tym liczba sprzedanych biletów na im  
prezy sportowe. Oto w ciągu miesiąca  
sprzedaje się ok. 35 do 40 tys. biletów  
na zawody sportowe, podczas gdy na  
koncerty Filharmonii sprzedawało się  
ok. 3 tys. biletów. Nie mówimy tu na-  
wet o wielkich, międzynarodowych im-  
prezach sportowych, jak obecnie oczeki-  
wany mecz piłkarski Polska-Węgry, na  
który zamówiono w PZPN aż 80 tysięcy  
cy biletów, podczas gdy stadion W  
pomieścić może tylko 40 tys. widzów.  
Oby w tym zdrowym ciełe Warszawy  
był także i zdrowy duch!

ŻE MZK robią interes na nocnych  
przejazdach tramwajami i autobusami.  
Tak dziwnie się składa, że wszystkie  
tramwaje i autobusy, które powinny z  
krańcowych przystanków odchodzić tuż  
przed godziną 22,30, odjeżdżają zwykle  
po tej „granicznej” godzinie, oczywiście  
pobierając za przejazd według nocejnej  
taryfy. Czy dla dobra kieszeni pasażerów  
nie mogłaby dyrekcja MZK przypil-  
nować, by ostatnie dzienne autobusy od-  
chodziły punktualnie 22,30?

# Gdy światła zapłoną...

## Elektrownia — pierwszy bastion odbudowy

Krótką jest pamięć ludzka i mało już  
kto w Warszawie pamięta ponure, ciem-  
ne wieczory pierwszych, styczniowych  
dni oswobodzonej stolicy. Nie było świa-  
tła elektrycznego w styczniu 1945 roku.  
Dobrze pamiętamy jednak zeszłoroczne  
ograniczenia prądu w okresie miesięcy  
zimowych i każdy warszawiak z niepo-  
koiem myśli o nadchodzącej znowu zimie.  
Czy znowu będą ograniczenia?  
Trudno na to pytanie dziś dokładnie  
odpowiedzieć. Faktem jest jednak, iż  
Elektrownia Warszawska produkuje prąd  
w ilości 1,948 kilowatów na jeden licznik,  
a więc zaspakają potrzeby ludności  
w stopniu znacznie wyższym niż przed  
wojną. W roku 1938 na jeden licznik  
przypadało tylko 860 kw.

Elektrownię stołeczną bez przesady  
nazwać można pierwszym bastionem od-  
budowy stolicy. Po roku 1944 zniszczo-  
nia elektrowni sięgały średnio 40 proc.,  
przy czym zniszczenia w sieci przekra-  
czały 30 proc. Zniszczenia te naprawio-  
ne zostały w niespełna trzy miesiące od  
momentu wyzwolenia Warszawy. W cią-  
gu następných dwu lat produkcja pro-  
elektrycznego wzrosła z górą czterokrot-  
nie, zaś ilość sprzedanej energii elektrycz-  
nej na oświetlenie i siłę zwiększyła się  
w tym okresie aż sześć razy.  
W roku 1938 długość sieci elektrycz-  
nej wynosiła 1,554 kilometry. W r. 1945  
uruchomiono tę sieć 578 km. W 1946  
sieć przedłużyła się do 947 km, w roku  
bież. — do 1,009,7 km. Sieć więc zo-

stała odbudowana prawie w 90 proc.  
Jak wysokiego procentu odbudowy nie  
osiągnęliśmy w żadnej dziedzinie odbu-  
dowy stolicy.  
Podobnie sprawa przedstawia się z  
uruchomionymi licznikami (abonentami).  
Z liczby 256 tysięcy w 1938 roku po-  
siadamy ich obecnie ponad 113 tysięcy.  
Produkcja energii wynosząca w 1938 r.  
ponad 217 tys. kWh, w roku ubiegłym  
wynosiła 206 tys. kWh. Za rok bież. bę-  
dziemy posiadali dane dopiero w ostat-  
nich dniach grudnia, ale znamy już  
średnią miesięczną produkcję. W 1938  
r. wynosiła ona 18.123 kWh, w bież.  
roku wynosi 15.439 kWh, a więc różni-  
ca nie jest tak znaczna. Biorąc pod uwa-  
gę, iż w porównaniu z latami przedwo-  
jennymi ilość odbiorców zmniejszyła się  
o połowę, można wysnuć wniosek, iż w  
tym roku nie powinny nam (w porze  
zimowej) grozić ograniczenia w dostawie  
prądu lub też sankcje finansowe za  
przekroczenie wyznaczonych kontygen-  
tów.

Faktem jest jednak, iż przed Elektrow-  
nią Warszawską stoją jeszcze bardzo  
ciężkie zadania. Sieć przewodów ulicz-  
nych jest bardzo stara i bardzo zniszczo-  
na. Dla nieprzejęcia tej sieci już  
przed wojną Warszawa przeszła z na-  
pięcia prądu 120 volt na 220 volt. Dal-  
szych zmian, które by miały na celu  
ułatwienie w pracy starej sieci, nie można  
przeprowadzać. Groziłoby to bowiem  
bezpieczeństwu odbiorców. Jedynym wyj-  
ściem z tej ciężkiej sytuacji jest pro-  
wadzenie stopniowej zmiany starych prze-  
wodów elektrycznych na nowe. I to zmia-  
ny dokonywanej w ten sposób, aby nie  
było przerwy w dostawie prądu dla po-  
szczególnych dzielnic miasta. Przed usu-  
nięciem więc starej sieci trzeba najpierw  
założyć nowe przewody, aby przerwa w  
dostawie nie trwała dłużej, niż trwa prze-  
bieżanie sieci. Nie trzeba udawać, iż  
zmiana podziemnych kabli długości  
(dziś) tysiące kilometrów — to praca  
niesłychanie żmudna a przede wszyst-  
kim kosztowna. Praca ta czeka jednak  
warszawską Elektrownię, jeśli uniknąć  
ona ma przerwy w dostawie prądu dla  
miasta.

W chwili obecnej jednak znacznie pil-  
niejszą sprawą jest budowa nowych tur-  
bin w Elektrowni celem dostarczenia ty-  
sięcy nowych kilowatów energii dla od-  
budowującego się miasta i jego przemy-  
słu. Elektrownia, która tak chlubnie zda-  
ła do tej pory egzamin ze swej odbudo-  
wy, na pewno podda wymaganiom, jak-  
kie nakłada na nią przyszłość stolicy.  
(W)

# Uroczystości w czwartą rocznicę Wyzwolenia

## prawobrzeżnej Warszawy

W niedzielę, dnia 12 września 1948  
r., ludność prawobrzeżnej Warszawy  
uroczyście obchodziła czwartą rocznicę  
wyzwolenia Pragi przez Armię Radziec-  
ką i Armię Wojska Polskiego. We  
wczesnych godzinach rannych z Rem-  
bertowa i Miedzeszyna — punktów na  
tarcia I Warszawskiej Dywizji Piechoty  
im. Tadeusza Kościuszki na pozycje nie-  
mieckie na Pradze, wyruszyli do sto-  
licy liczne sztafety młodzieżowe ze sztan-  
darami i wieńcami.

O godz. 12-iej na Rondzie Waszyng-  
tona, wokół pomnika poległych w wal-  
kach o wyzwolenie Warszawy żołnierzy  
radzieckich, zgromadziły się ze sztan-  
darami i wieńcami delegacje organizacji  
politycznych, społecznych, zawodowych  
i młodzieżowych z delegacją Związku  
Uczestników Walki Zbrojnej o Niepod-  
ległość i Demokrację na czele. Na  
wprost pomnika uszeregowali się kompa-  
nia honorowa I Warszawskiej Dywizji  
Piechoty. Na uroczystość przybyli przed-  
stawiciele władz administracyjnych i  
rządowych prawobrzeżnej Warszawy i  
woj. warszawskiego. Armię Radziecką  
reprezentował ppłk. Dymitrko.

Zgromadzone organizacje i tłumy lud-  
ności uczciły pamięć poległych w wal-  
kach o wyzwolenie Warszawy żołnierzy  
polskich i radzieckich.

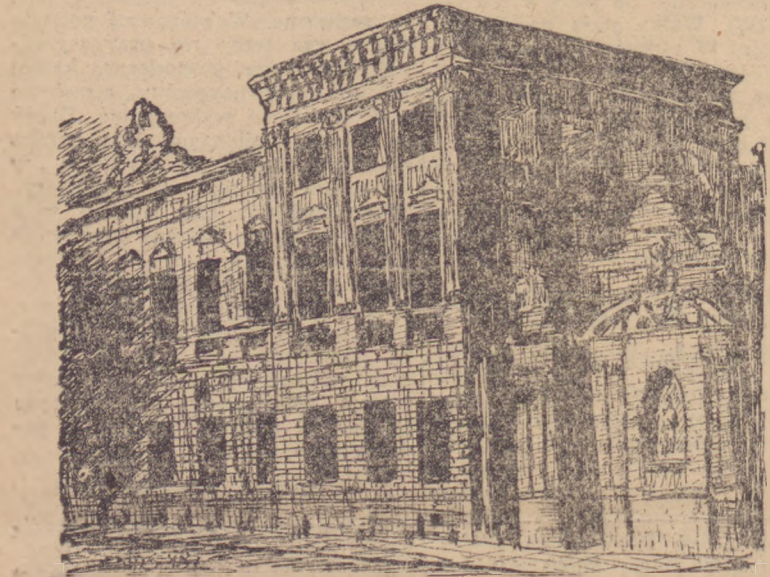
Po przenówieniu na wniosek Komit-  
tetu Organizacyjnego Obchodu zgro-  
madeni postanowili wysłać depeste z  
wzruszającymi wdzięczności za oswobodzenie  
Pragi do Generalissimusa Stalina, Mar-  
szalka Żywińskiego i Marszałka Rokos-  
sowskiego.

Po odegraniu hymnów narodowych  
polskiego i radzieckiego nastąpił uroczy-  
sty moment składania wieńców u stóp  
pomnika.

## Stolica — pół miliona, Gdańsk — 280 tysięcy

Uliczna zbiórka przeprowadzona w  
Warszawie w ub. niedzielę na Społecz-  
ny Fundusz Odbudowy dała w swym  
wyniku ponad 550 tys. zł. Najwięcej  
zebrali kolejarze kwestujący na war-  
szawskich dworcach, bo 60 tysięcy. Od-  
była w tę samą niedzielę uliczna kwe-  
sta w Gdańsku przyniosła w wyniku  
280 tys. zł. Tak wysokiej sumy Gdańsk  
jeszcze nigdy nie osiągnął w przeprowa-  
dzonej zbiórce na SFOS. Dziś w  
Warszawie kwestują rzemieślnicy z pre-  
zydium Izby Rzemieślniczej na czele.  
(W)

# Pałac Uruskich



W dawna magnacka siedziba była przed wojną siedzibą poselstwa irań-  
skiego. Zniszczony w czasie wojny pałac Uruskich został teraz włączony  
do kompleksu gmachów uniwersyteckich i w przyszłym roku zo-  
stanie odbudowany.

# Dziś w stolicy

### Wystawy

**MUZEUM NARODOWE:** Galeria ma-  
larstwa polskiego i obcego. Wystawa  
sztuki średniowiecznej. Wystawa Młod-  
zieży Pracującej. Fotoreportaż „War-  
szawa”.

Klub Młodych Artystów i Naukowców  
(ul. Królewska 13): Wystawa scenografii  
Zenobiusza Strzeleckiego, oraz wystawa  
reprodukcji Henri Matisse'a. Wstęp  
wolny.

### Teatry

**TEATR POLSKI** (Karasta 2): godz. 19  
„Fantazy”.

**PLACOWKA** (Królewska 13) godz. 19  
„Krwawe Gody”.

**TEATR MATY** (Marszałkowska 81):  
o godz. 19 „Powrót”.

**TEATR POWSZECHNY** (Zamojskiego  
30): o godz. 19 „Candida” Shawa.

**TEATR NOWY** (Puławska 39): o godz.  
19 „Porwanie Sabinek”.

**TEATR KLASYCZNY** (Mokotowska 13):  
o godz. 19 „Seans” N. Cowarda.

**COMEDIA** (Szwedzka 2): o godz. 19  
„Pociąg widmo”.

**TEATR LETNI** (ul. Polna 25): o godz.  
19, 15 „Nituche”.

**WRÓBELK WARSZAWSKI** (Zygmun-  
towska 8): nieczynny.

### K: n o

**ATLANTIC** (Chmielna 33): „Melodia  
serca”, godz. 14, 16, 30, 21, 30. Zw. Zaw. 19.

**PALLADIUM** (Złota 7/9): „Aleksander  
Matrosow”, pocz. 13, 15, 19 i Zw. Zaw. 17.

**POLONIA** (Marszałkowska 96): „Na  
tropie zbrodni” pocz. 13, 15, 19, 21, 30 Zw.  
Zaw. 17.

**STYLÓWY** (Marszałkowska 112): „Bo-  
lero”, pocz. 13, 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.

**AKTUALNOŚCI** Ni i „Marszałkowska  
112): Nowy program nr. 43, pocz. 19, 21, 30  
o godz. 11.

**SYRENA** (Praga, Inżynierska 2): Bitwa  
o szynę” pocz. 15, 17, 21, 15 Zw. Zaw. 19.

**TECZA** (Suzina 4): „Rodzina Artamon-  
owych” pocz. 15, 17, 21, 30 Zw. Zaw. 19.

# Radio

W dniu 14 brn. (wtorek) usłysz-  
my m. in. następujące audycje:  
12.04 Dzień, połudn.; 12.08 Muz. popu-  
lar.; 12.25 „Muzyka węgierska”; 13.00  
Konc. rozrywk.; 13.45 Cezar ??? —  
II aud. z cyklu „Kompozytor Tyg-  
dnia”; 15.30 „Groch z kanasta”;  
aud.; 15.50 Skrzynka ogólna; 16.00  
Dzień, popu.; 16.20 „Odbudowa War-  
szawy”; — pog.; 16.30 Konc. popu-  
lar.; 16.45 „Aventura w Arizo-  
nie”; — sluch.; 17.45 „Gramy w sza-  
chy”; — aud.; 18.00 „Mówi Wystawa”

# Wojsko i warszawiacy odgruzowują stolicę

W niedzielę społeczeństwo znów  
przystąpiło do odgruzowania ulic  
Warszawy, aby w ten sposób zo-

żyć dar pracy w Miesiącu Odbudo-  
wy Stolicy.

Do pracy nad odgruzowaniem  
odbudowywanej przez wojsko tra-  
sy t.zw. Osi Saskiej na Pl. Zwy-  
cięstwa przystąpili: generałowie,  
oficerowie, podoficerowie i szere-  
gowi Sztabu Generalnego W.P.,  
Dowództwa Wojsk Lądowych, Aka-  
demii Sztabu Generalnego i trze-  
ciego Wiceministerstwa Obrony Na-  
rodowej z szefem Sztabu General-  
nego W.P. gen. Korczycem na czele.

Przy odgruzowaniu terenu pod  
budowę Centralnego Domu Zjed-  
noczonej Partii Klasy Robotniczej  
wzięło udział 410 działaczy obu  
partii robotniczych, pracowników  
KC PPR i CKW PPS, komitetów  
wojewódzkich, komitetów stołecz-  
nych i dzielnicowych oraz aktyw  
ścieczny.

Na miejsce pracy przybył mini-  
ster Odbudowy Kaczorowski i pre-  
zydent miasta Tołwiński.

Akcja, dzięki inicjatywie kierow-  
nictwa budowy i kół partyjnych,  
była sprawnie przygotowana. Ka-  
żdej grupie uczestników przydzielono  
technik lub majster, udzielał  
niezbędnych wskazówek. W ciągu  
dnia wywieziono 300 m. sześć.  
gruzu i ziemi. Na czoło wysunęła  
się grupa kolejarzy.

## Kupujemy węgiel wprost z samochodów

Zapoczątkowana przed kilku dniami  
przez Centralę Zbytu Produktów Prze-  
mysłu Węglowego sprzedaż węgla z sa-  
mochodów ciężarowych w workach pło-  
bowanych po 50 kg daje coraz lepsze wy-  
niki. Obecnie Warszawa kupuje z samo-  
chodów ciężarowych 12 ton węgla dzien-  
nie. Z chwilą zwiększenia się liczby sa-  
mochodów ilość ta zwiększy się.

W sobotę samochody sprzedawały wę-  
giel przy ul. Puławskiej, Marszałkowskiej  
i na Żoliborzu. W poniedziałek mogą  
kupić z wozów węgiel mieszkańcy Pu-  
ławskiej, Marszałkowskiej, na Pradze zaś  
mieszkańcy ul. Grochowskiej.

# 15 października rusza tramwaje z Marszałkowskiej na Żoliborz

Tempo robót przy przedłużeniu  
ul. Marszałkowskiej wzmożło się i  
wszystko wskazuje na to, że ter-  
min otwarcia nowej arterii zosta-  
nie dotrzymany. A zatem od 15 paź-  
dziernika br. mieszkańcy Żoliborza,  
Bielan i Marymontu otrzymają  
krótkie, wygodne i szybkie połącze-  
nie ze śródmieściem.

Robimy krótki przegląd obecne-  
go stanu robót, posuwając się od  
Żoliborza na odcinku od wiaduktu  
tu przy Dworcu Gdańskim do ul.  
Muranowskiej kładzie się już na-  
wierzchnię z kostki granitowej i  
układa torę tramwajowe. Skrzyżo-  
wanie nowej Marszałkowskiej z ul.  
Muranowską jest dopiero w trak-  
cie prac przygotowawczych, t.j. zry-  
wa się starą nawierzchnię i niepo-  
trzebne szyny tramwajowe.

Od ul. Muranowskiej aż do Fran-  
ciszańkiej jezdnią jest już całko-  
wicie skończona. Zakłada się obra-  
mowanie betonowe trawnika wzdłuż  
torów tramwajowych. Skrzyżowa-  
nie ulic Bohaterów Chetta, Franci-  
szańskiej i nowej Marszałkowskiej  
ma już założoną płytę betonową  
i w najbliższych dniach położo-  
na zostanie kostka nawierzchniowa.

Jeżdźnia nowej ulicy od tego  
skrzyżowania aż do ul. Długiej jest

już wykończona, a do ul. Nowoli-  
pie położono nowy chodnik dla pie-  
szych. Roboty ziemne i kanaliza-  
cyjne na dawnej ul. Przejazd zo-  
stały już skończone i przygotowu-  
je się już teren do budowy jezdni.

Na odcinku od Leszna do Pl. Ban-  
kowego ukończono wreszcie wyko-  
pywanie starych fundamentów i  
już od dwóch dni ustawione są kra-  
węzniki jezdni nowej Marszałkow-  
skiej oraz wozi się kostkę grani-  
tową.

Ruszyły też wreszcie prace na  
przebież przed wojną przez Ogród  
Saski ulicy łączącej Marszałkow-  
ską z Pl. Bankowym Na dużej prze-  
strzeni zdjęto tu już część asfalta-  
w jezdni, przygotowującą prawdę  
podobnie teren do położenia torów  
tramwajowych.

Dobrze, że zapadła już decyzja  
BOS-u o wyliczeniu torów tram-  
wajowych. Trudność stanowi tu  
mogą dwie wielkie, stare topole,  
z których jedną chyba trzeba będzie  
wyciąć, gdyż nie da się jej ominąć.

Jak widać z tego krótkiego prze-  
glądu budującej się nowej trasy  
roboty długotrwałe zostały już u-  
kończone i obecnie z każdym dniem  
zmienia się wygląd przyszłej wiel-  
kiej arterii naszego miasta. (m. w.)

# „Michał” — primadonna odbudowy

## podziwiany cały dzień przez tłumy

— Patrz pan, jak ten „Michał”  
pracuje, stoję tu już od godziny i  
przez ten czas załadował cały ze-  
staw lor kolejowych. O, patrz pan  
teraz jak on te ziemię nabiera...  
wołał jakiś jegomość z tęczką do  
swego znajomego. — Wyrwałem  
się z biura i tu tak stoję i patrzę.  
On „wyrwał się” z biura. Inni,  
co siedli sobie na urwisku, „wyr-  
wali się” z pewnością ze szkoły.  
To kilkudziesięciu młodych chłop-  
ców, którzy siedząc na tęczkach, go-  
dzinami obserwowali rzeczony „Mi-  
chała”. A obok nich jeszcze kilku-  
nastu dorosłych, co przeszli przez  
druty i też rozsiedli się wygodnie  
na murawie. Z tamtej strony dru-  
tów, przy chodniku stoją jeszcze  
inni. Jest tych adoratorów „Micha-  
ła” chyba ponad setkę.

A „Michał”, jak gdyby wiedział,  
że on teraz jest tu najważniejszą  
„osobą”, głośno sapiąc i zgrzyta-  
jąc, nabiera wielkie porcje ziemi  
i ładuje je na podstawiane wago-  
ny towarowe. Kilka obrotów wiel-  
kiego cielska i oto już cała lora  
jest pełna. Głośny syk pary z lo-  
komotywy i następny wagon pod-  
jeżdża w miejsce poprzedniego, już  
napelnionego po brzegi.

„Michał” to oczywiście wielka  
kopaczka parowa. Ustawiono ją w  
wykopie kolejowym przy Al. Jero-  
zolimskich, u wylotu Chałubińskie-  
go. Musi tu poszerzyć głęboki wy-  
kop, gdyż w tym miejscu powstaje  
ma wielki dworzec kolejowy dla  
komunikacji dalekobieżnej. Pracy  
jest więc dużo, drugiej kopaczki  
nie można już z braku miejsca u-  
stawić, więc jeden tylko „Michał”  
ładuje ziemię i radzi sobie doskona-  
le.

A tłum, który przypatruje się  
temu, ani na chwilę nie zmniejsza  
się.

— Panie, oni tak tu potrafią ster-  
czyć od samego rana, gdy tylko u-

ruchami kopaczki — śmieje  
się jeden z załogi „Michała”. —  
Jak jednym się wreszcie znudzi, to  
zaraz drudzy przechodzą i tak  
przez cały dzień. My to nawet  
chcielibyśmy zbierać od nich po 10 zł  
na odbudowę Warszawy. Jak w cyr-  
ku lub kinie. I płaciliby bez szem-  
rania. Nawet więcej by ich tu przy-  
chodziło, bo jak za pieniądze, to  
każdy by myślał, że Bóg wie, co  
my tu pokazujemy. Ale nam nie  
pozwolili. A szkoda. Ładny grosz  
byłby z tej roboty. I śmieje się u-  
morusany mechanik i idzie do ka-  
biny „Michała” by zastąpić kolege,  
który już swoje odrobił.

A „Michał” dalej kręci się ze-  
zgrzytem dokoła swej osi, ziemia  
stała wpada do podstawionych wa-  
gonów, a gapię, cierpliwie stędzą  
na trawie i godzinami patrzą. Jak  
jednak warszawiacy kochają pracę!  
(ms)

# 1.600 sierot warszawskich znalazło zastępcze rodziny

Wydział Opieki Społecznej Zar-  
ządu Miejskiego zajmuje się m.  
in. akcją umieszczenia dzieci-sie-  
rot z miejskich zakładów zamknię-  
tych u tzw. rodzin zastępczych.

Rodziny te dzielą się na dwie  
grupy: do pierwszej należy około  
1200 rodzin, otrzymujących od O-  
pieki Społecznej częściowy zwrot  
kosztów związanych z wychowa-  
niem dziecka. Z tej liczby około  
800 rodzin zajęło się samorzutnie  
wychowaniem dzieci zagubionych  
i sierot z okresu wojny i powstania  
warszawskiego.

Druga grupa — około 400 rodzin  
— pokrywa całkowicie z własnych  
funduszy utrzymanie przyjętych  
na wychowanie dzieci.